* A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 161 (3413) ROK XI ŁÓDŹ, PIĄTEK 8 LIPCA 1955 ROKU CENA 15 GR

1 egzemplarz obowiązkowy

Otwarcie Światowego Kongresu Matek

W czwartek 7 bm. rozpoczęły się w Lozannie obrady Światowego Kongresu Matek, zwołanego z inicjatywy Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet pod hasłem obrony przyszłości dzieci oraz powszechnego rozbrojenia i przyjaźni między narodami.

Wielką, pełną światła salę, zapełniło ponad 1.200 delegatek, reprezentujących 70 krajów.

Delegatki powitały owacyjnie wybór Eugenie Cotton na przewodniczącą pierwszego posiedzenia Kongresu.

Przemówienie inauguracyjne wygłosiła E. Cotton. Prace przygotowawcze przed Kongresem — stwierdziła E. Cotton — jak również liczne listy z pozdrowieniami dla Kongresu, świadczą o wielkich nadziejach, jakie wiążą z obradami Kongresu kobiety na całym świecie. W liście przesłanym Kongresowi królowa belgijska Elżbieta wypowiada się przeciwko przygotowaniom do wojny atomowej..

Na cześć 22 Lipca

Wzrasta ilość i jakość produkcji w Zgierskich ZPO

W okresie realizacji Czynu Lipcowego, wydatnie wzrosła ilość i jakość produkcji w Zgierskich ZPO.

W szlachetnej rywalizacji na czoło wysunęły się zespoły majstrów Sowińskiej i Miśkiewiczowej. Te dwa zespoły wykonują normę przeciętnie w 110 proc., uzyskując jednocześnie planowaną ilość produkcji pierwszego gatunku.

W czerwcu szwaczki zaoszczędziły 295 tys. m nici.

* * *

1.000 kg przędzy ponad plan wyprodukowała do dnia 6 bm. załoga przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Dubois. Sukces ten jest między innymi zasługą prządek Heleny Gajzler i Władysławy Jałmużnej oraz mistrza Władysława Rzepeckiego, który wraz ze swym zespołem przekracza plan produkcji I gatunku przędzy o 2,6 proc.

* * *

Już ponad 80 proc. podjętych zobowiązań lipcowych wykonała załoga ZPDz. im. Głażewskiego.

Krajalnia zmniejszyła ilość odpadków o 180 kg (zamiast projektowanej — 30 kg). W realizacji tego zobowiązania wyróżniły się krojczynie: Kwaśniewska, Majewska, Reszke, Kwiatkowska i Sianos.

Wysoko przekroczyli swoje zobowiązania robotnicy dziewiarni. Wyprodukowali oni dodatkowo 6.300 kg dzianiny.

Na wyróżnienie zasługuje zespół mistrza Dąbrowskiego, który produkuje wyłącznie dzianinę I gatunku.

W piątą rocznicę podpisania Układu o granicy pokoju na Odrze i Nysie

OBCHODY W POLSCE I NIEMIECKIEJ REPUBLICE DEMOKRATYCZNEJ

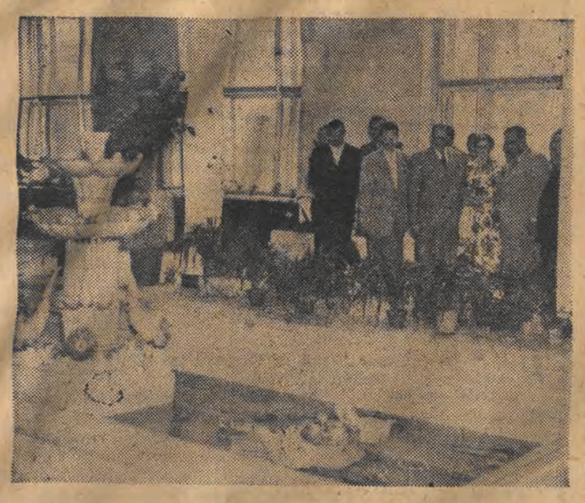

Dnia 6. VII. 1955 r. członkowie delegacji rządowej NRD z premierem Otto Grotewohlem na czele zwiedzili Pałac Kultury i Nauki w Warszawie.
NA ZDJĘCIU: w ogrodzie zimowym.

Premier Grotewohl przekazał *narodowi polskiemu* cenne dary zabytkowe

Bawiący w Polsce premier Otto Grotewohl przekazał w imieniu rządu NRD na ręce prezesa Rady Ministrów PRL Józefa Cyrankiewicza cenne dary zabytkowe dla narodu polskiego.

Premier Grotewohl wręczył premierowi Cyrankiewiczowi wykonaną z *kości słoniowej* buławę *hetmańską* z czasów *króla* Augusta II Sasa, artystycznie ozdobioną herbami i portretem króla oraz pięknymi wzorami roślinnymi i zwierzęcymi. Premier Grotewohl wręczył też tekę z pięcioma wielkimi kolorowymi planami warszawskich budynków, z których cztery są dziełem znakomitego architekta nadwornego króla Augusta II Poepelmanna. Plany, mające wysoką wartość naukową i zabytkową, przedstawiają niektóre obiekty Zamku Królewskiego w Warszawie, Pałacu Błękitnego, Pałacu Wilanowskiego, Ogrodu Saskiego, jak również projekt rozbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.

Premier Grotewohl wręczył równocześnie prezesowi Rady Ministrów J. Cyrankiewiczowi album z fotografiami samochodu-ambulatorium dentystycznego, który jako dar Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla narodu polskiego ma wkrótce przybyć do Polski.

Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz złożył premierowi O. Grotewohlowi serdeczne podziękowanie w imieniu rządu i narodu polskiego za te cenne dary, będące wyrazem stale zacieśniających się stosunków przyjaźni między narodem niemieckim i polskim.

Uroczysta akademia w Berlinie

W środę po południu w berlińskim Friedrichstadt-Palast odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Radę Narodową i berliński Komitet Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych z okazji piątej rocznicy podpisania Układu w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie. 3 tys. uczestników akademii zgotowało entuzjastyczne powitanie przewodniczącemu polskiej delegacji rządowej, pierwszemu sekretarzowi KC PZPR Bolesławowi Bierutowi oraz innym członkom delegacji.

W prezydium na pięknie udekorowanej estradzie zasiedli obok Bolesława Bieruta i członków delegacji rządu PRL jak również ambasadora PRL Stanisława Albrechta, wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Nuschke, członkowie Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, czołowi przedstawiciele demokratycznych stronnictw i organizacji masowych, uczeni, przodownicy pracy i pełnomocnik kościoła ewangelickiego w Niemczech przy rządzie NRD, Grueber.

Długo nie milknącymi oklaskami powitali uczestnicy manifestacji wiadomość, że Bolesław Bierut odznaczony został Orderem Karola Marksa. Zgotowano mu gorącą owację jako wielkiemu synowi narodu polskiego i wielkiemu przyjacielowi narodu niemieckiego.

Przewodniczący Biura Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego, Hans Seigewasser, który powitał dostojnych gości w imieniu miłującej pokój ludności całych Niemiec, zapewnił wśród oklasków uczestników akademii, że granica pokoju na Odrze i Nysie jest granicą nienaruszalną. Kto występuje przeciwko niej — oświadczył mówca — jest wrogiem nie tylko narodu polskiego, lecz i narodu niemieckiego. Na zakończenie mówca wyraził przekonanie, że nad Odrą i Nysą panować będą zawsze przyjaźń, pokój i dobre sąsiedztwo, ponieważ granica ta służy interesom i szczęściu obu narodów oraz pokojowi na całym świecie.

Następnie wśród entuzjastycznych oklasków uczestników akademii młodzi pionierzy w swych białych bluzach i błękitnych krawatach wręczyli białe i czerwone goździki gościom polskim. Owacja wzmogła się zwłaszcza w chwili, gdy Bolesław Bierut serdecznie uścisnął jedną z pionierek berlińskich.

Z kolei zabrał głos wicepremier dr Otto Nuschke.

Po przemówieniu wicepremiera Nuschkego, przerywanym wciąż oklaskami, Hans Seigewasser zakomunikował, że do prezydium akademii nadeszły pisma i depesze powitalne ze wszystkich części NRD i z Berlina zachodniego. Dowodzi to — stwierdził Seigewasser — jak bardzo cała ludność niemiecka ocenia przyjaźń niemiecko - polską jako doniosły czynnik w walce o pokój i o słuszną sprawę narodu niemieckiego.

Witany burzliwą owacją wygłosił następnie przemówienie Bolesław Bierut. **(Przemówienie tow. Bolesława Bieruta zamieszczamy na str. 2).** Podczas jego przemówienia rozlegały się wciąż entuzjastyczne oklaski, a po ostatnich słowach mówcy uczestnicy akademii przez dłuższy czas manifestowali swe gorące uczucia przyjaźni dla narodu polskiego.

Bolesław Bierut odznaczony Orderem Karola Marksa

W dniu 6 lipca na zamku Niederschoenhausen w Berlinie odbył się uroczysty akt dekoracji przewodniczącego rządowej delegacji PRL, pierwszego sekretarza KC PZPR **Bolesława Bieruta** Orderem Karola Marksa. Wysokie to odznaczenie przyznane zostało przez prezydenta NRD Wilhelma Piecka na wniosek Rady Ministrów NRD za wybitne zasługi na polu krzewienia przyjaźni polsko-niemieckiej Bolesławowi Bierutowi — bojownikowi za sprawę internacjonalizmu proletariackiego.

Aktu dekoracji dokonał z upoważnienia prezydenta NRD urzędujący prezes Rady Ministrów, pierwszy sekretarz KC SED **Walter Ulbricht.** W imieniu prezydenta NRD Walter Ulbricht złożył na ręce Bolesława Bieruta dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i całego narodu polskiego gorące życzenia dalszych wielkich sukcesów w budowie socjalizmu i w utrwalaniu pokoju.

Dziękując ze wzruszeniem za wysokie odznaczenie Bolesław Bierut oświadczył, że zobowiązuje go ono do jeszcze aktywniejszej pracy nad pogłębieniem przyjaźni między narodami polskim i niemieckim.

Bolesław Bierut podkreślił, że nie będzie szczędził wysiłków dla dalszego politycznego, gospodarczego i kulturalnego zbliżenia obu krajów.

DELEGACJA Frontu Narodowego NRD w gościnie u robotników łódzkich

Wczoraj w godzinach rannych przybyli do Łodzi członkowie przebywającej w Polsce delegacji rządowej i Frontu Narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, sekretarz Zarządu Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych — Rudolf Kirchner, przewodniczący Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej w okręgu drezdeńskim i deputowany do rady okręgu Drezno — Friedrich Maier oraz I sekretarz Zarządu Okręgowego Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Neubrandenburg — Martin Wilke.

Przybyłych gości witali: I sekretarz KŁ PZPR tow. Jan Jabłoński, sekretarz KŁ, tow. Bolesław Malinowski, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, tow. Bolesław Geraga oraz członkowie egzekutywy KŁ PZPR, członkowie Prezydium RN i liczne zebrani przedstawiciele organizacji masowych i społecznych naszego miasta.

Krótkie przemówienia powitalne wygłosił przewodniczący Prezydium RN tow. Bolesław Geraga, który powiedział m. in.:

— Dziś, w piątą rocznicę historycznego Układu zgorzeleckiego, gorąco i serdecznie witamy członków delegacji rządowej bratniej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy przybyli do naszego robotniczego miasta, miasta wielkich tradycji rewolucyjnych aby wspólnie święcić tę rocznicę.

W historii naszych narodów wiele jest pięknych kart braterskiej współpracy najlepszych naszych synów. My, łodzianie, szczególnie dumni jesteśmy z tego, że tu w naszym mieście żył i działał przez szereg lat wybitny przywódca polskiego i niemieckiego ruchu robotniczego współtowarzysz Franciszka Mehringa, Karola Liebknechta, Wilhelma Piecka — Julian Marchlewski.

NRD skupia dziś wokół siebie wszystkie patriotyczne i demokratyczne siły narodu niemieckiego walczącego o pokojowe zjednoczenie kraju, o przyjazne stosunki między narodami, o pokój w Europie.

W tej walce my, Polacy, jesteśmy z Wami.

W czasie pobytu w naszym mieście goście z NRD przybyli do Politechniki Łódzkiej, gdzie w imieniu rektora, senatu i młodzieży, powitał ich prorektor Jerzy Werner. W Politechnice delegacja niemiecka zwiedziła zakład chemii organicznej, zakład techniki cieplnej i zakład obróbki metali.

O godz. 16 odbyło się w MDK przy wypełnionej po brzegi sali spotkanie członków delegacji rządowej i Frontu Narodowego NRD ze społeczeństwem Łodzi. W prezydium spotkania zasiedli owacyjnie witani członkowie delegacji NRD: tow. tow. sekretarz Zarządu Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych — Rudolf Kirchner, przewodniczący Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej w okręgu

(Dalszy ciąg na str. 2)

Goście z NRD w czasie powitania w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. NA ZDJĘCIU: (od lewej) I sekretarz KŁ PZPR tow. Jan Jabłoński, sekretarz Zarządu Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych tow. Rudolf Kirchner, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi tow. Bolesław Geraga.

Drogich gości po ich przyjeździe do Łodzi gorąco witała młodzież zetempowska.
NA ZDJĘCIU: (w centrum) tow. Friedrich Maier i tow. Rudolf Kirchner.

POM w Bedlnie przygotowany do prac żniwno-omłotowych

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Bedlnie (pow. Kutno) jest jedną z najstarszych tego rodzaju placówek na terenie województwa łódzkiego. W rejonie tego POM znajduje się obecnie 61 spółdzielni produkcyjnych oraz 44 komitety założycielskie. Poza tym POM w Bedlnie obsługuje jeszcze 23 zespoły łąkarskie i 11 zespołów uprawowych. Od dobrego przygotowania ciągników i maszyn, od właściwej pracy agronomów, instruktorów Wydziału Politycznego, traktorzystów i przyczepowych w dużej mierze zależeć będzie przebieg tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej w gospodarstwach zespołowych powiatu kutnowskiego.

W POM w Bedlnie przeprowadziliśmy rozmowę z kierownikiem Wydziału Politycznego, tow. Stanisławem Woźniakiem, i starszym mechanikiem, Stanisławem Wolnym, na temat przygotowań do kampanii żniwno-omłotowej.

— W naszym POM odbyła się już narada społeczna w celu omówienia planu kampanii żniwno-omłotowej w poszczególnych spółdzielniach produkcyjnych — informuje nas tow. Woźniak. — Na naradzie tej omówiono szereg dotychczasowych braków występujących w pracy Wydziału Politycznego i podstawowych organizacji partyjnych w gromadach, gdzie znajdują się spółdzielnie produkcyjne, komitety założycielskie, zespoły łąkarskie lub zespoły uprawowe.

We wsiach, w których są spółdzielnie produkcyjne, jest ogółem 677 rolników-członków partii. Spośród nich 399 jest statutowymi członkami spółdzielni produkcyjnych, a reszta nadal gospodaruje indywidualnie. Na przykład we wsi Grochów podstawowa organizacja partyjna liczy 25 członków, a do spółdzielni przystąpiło tylko 12. Podobnie jest w Wojszycach, Poborzu, Siemienicach i w wielu innych wsiach częściowo uspółdzielczonych.

Gorzej jeszcze pod tym względem jest z młodzieżą ZMP-owską. We wsiach, w których znajdują się spółdzielnie produkcyjne, jest 360 członków ZMP, a statutowymi członkami spółdzielni produkcyjnych jest tylko 30 zetempowców. W spółdzielniach produkcyjnych w Kałach, Dobrzelinie, Witowie Antoniewie i Leszczynku w ogóle nie ma kół ZMP, pomimo że młodzieży jest wiele.

Jest sporo spółdzielni produkcyjnych, w których nie wprowadzono jeszcze dniówek obrachunkowych, nie zorganizowano brygad polowych i hodowlanych, nie ustalono norm pracy. Jeszcze 19 spółdzielni produkcyjnych w ogóle nie pracuje zespołowo, jak to ma miejsce np. w Łękach Kościelnych, Rybiu, Goliszewie, Kałach, Krzyżanówku i innych. Trzeba zarządom tych wszystkich spółdzielni pomóc w przełamaniu trudności w zakresie organizowania brygad polowych i hodowlanych, trzeba pomóc im wprowadzić dniówki obrachunkowe oraz normy pracy.

Bez uporządkowania tych problemów byłoby trudno przeprowadzić sprawnie i szybko prace żniwne i omłotowe. Dlatego też w tych dniach nasilona została praca ze strony Wydziału Politycznego.

Rezultaty są już widoczne. Członkowie kilku spółdzielni, które gospodarują jeszcze po staremu, jak w Kurowie, Woli Raciborskiej, Pernie, Puśnikach i Szubsku Dużym, przyrzekli, że w nadchodzącej kampanii żniwno - omłotowej przystąpią do pracy zespołowej.

A oto, co powiedział drugi nasz rozmówca, starszy mechanik Stanisław Wolny:

— Warsztaty nasze już w końcu kwietnia wyremontowały wszystkie snopowiązałki. Na 1 lipca gotowych do akcji było 46 ciągników, 47 snopowiązałek, 21 ram podorywkowych, 22 brony tale-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Segni utworzył nowy rząd włoski

W dniu 6. VII. Antonio Segni (chrześcijański demokrata) przedstawił prezydentowi Republiki Gronchi'emu listę nowego gabinetu koalicyjnego, w skład którego oprócz chrześcijańskich demokratów weszli socjaldemokraci i liberałowie.

Rząd utworzony przez premiera Segni niewiele się różni od rządu M. Scelby, który ustąpił w dniu 22 czerwca br.

Premier Segni oświadczył dziennikarzom, że w dniu 13 lipca przedstawi swój gabinet parlamentowi i wysunie wniosek o votum zaufania.

Liebe Freunde!
Wir freuen uns über den herzlichen Empfang
in Lodz
Wir überbringen die herzlichsten Grüße der
Jugend Volkspolens von der christlichen Jugend
Wir wünschen Euch in der Vorbereitung des
V Festivals die besten Erfolge
Auf Wiedersehen in Warsaw
Martin Wilke

DRODZY PRZYJACIELE!
Cieszy nas bardzo serdeczne przyjęcie w Łodzi.
Przesyłamy najserdeczniejsze pozdrowienia młodzieży niemieckiej dla młodzieży Polski Ludowej.
Życzymy Wam sukcesów w przygotowaniach do V Festiwalu. Do zobaczenia w Warszawie!

MARTIN WILKE

Z pobytu w Polsce delegacji rządowej NRD

W godzinach porannych 7 bm. premier NRD Otto Grotewohl z małżonką oraz członkowie delegacji rządowej NRD: wicepremier i minister Spraw Zagranicznych dr Lothar Bolz, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Georg Handke i generał-major Policji Ludowej Rudolf Doelling udali się do Krakowa.

W godzinach przedpołudniowych premier NRD i członkowie delegacji zwiedzili Wawel. Szczególne zainteresowanie okazali goście dla wspaniałego ołtarza Wita Stwosza.

Po zwiedzeniu Zamku Wawelskiego goście udali się do Nowej Huty, gdzie przed wejściem do kombinatu im. Lenina powitał ich wiceminister Hutnictwa J. Salcewicz, dyrektor kombinatu A. Czechowicz i liczni przedstawiciele załogi.

Z okazji przyjazdu premiera Otto Grotewohla i członków delegacji rządowej NRD do Nowej Huty, w kombinacie im. Lenina odbyło się uroczyste zebranie załogi, na które przybyło ponad 5 tys. robotników techników i inżynierów.

W chwil, gdy premier Grotewohl i członkowie delegacji zajmują miejsca w prezydium, wybucha gorąca owacja.

Wiec zagaja wiceprzewodniczący Rady Zw. Zaw. Hutników M. Świdziński.

W chwili gdy przewodniczący wiecu oznajmia, że przemówi premier NRD, Otto Grotewohl, wybucha owacja. Zebrani wstają z miejsc, rozlegają się okrzyki: „Niech żyje premier Grotewohl!".

Premier Grotewohl przekazał pozdrowienia narodowi polskiemu od postępowych sił całych Niemiec, a następnie stwierdził, iż stosunki między naszymi narodami weszły przed 10 laty w nową historyczną fazę.

Polska Rzeczpospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna podają sobie poprzez granicę na Odrze i Nysie braterską dłoń — powiedział premier. — Ustalenie granicy pokoju na Odrze i Nysie zapoczątkowało nie tylko zasadniczy zwrot w stosunkach między naszymi narodami, lecz oznaczało również poważny postęp w kierunku utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

J. Nehru opuścił Belgrad i przybył do Rzymu

Dnia 7 bm., o godz. 9 rano premier Indii — Jawaharlal Nehru po siedmiodniowej oficjalnej wizycie w Jugosławii opuścił Belgrad udając się do Rzymu. Wraz z J. Nehru wyjechały z Jugosławii towarzyszące mu osoby. Na lotnisku w Pula premiera Indii żegnali: prezydent Jugosławii — J. Broz-Tito, wiceprzewodniczący Federalnej Rady Wykonawczej — E. Kardel, minister Spraw Zagranicznych — K. Popovic oraz inne oficjalne osobistości Jugosławii.
NA ZDJĘCIU: dzieci jugosłowiańskie wręczają kwiaty premierowi Nehru.

* * *

Dnia 7 bm. w godzinach przedpołudniowych przybył do Rzymu premier Indii — J. Nehru wraz z towarzyszącymi mu osobami. Wizyta J. Nehru we Włoszech potrwa dwa dni.

Przed Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów

Nasi korespondenci meldują:

SKIERNIEWICE

Delegatem młodych kolejarzy węzła skierniewickiego jest Stefan Stasiak, przewodniczący koła ZMP - Parowozownia. O wielkim zaufaniu, jakim cieszy się on wśród młodzieży, świadczy to, że funkcję przewodniczącego koła ZMP pełni już nie pierwszy rok.

Stasiak zawiezie do Warszawy dar dla młodych kolejarzy z Indochin. Jest to syrenka otoczona zębatym kołem, na którym widnieją dwa emblematy — znaczek ZMP i znaczek ZZ Kolejarzy.

W. P.

ŁODZ

Młodzież 7 ZPB im. Stalina — Zakład „B" przed terminem i z nadwyżką realizuje swoje zobowiązania festiwalowe. Czesława Szymańska zobowiązała się do dnia 31 lipca wyprodukować 50 kg przędzy ponad plan, a już w pierwszej połowie czerwca dała 258 kg ponad plan. Podobnie Jadwiga Ślęzak i Cecylia Kaczmarek przekroczyły liczby zobowiązań, produkując w Czynie Festiwalowym 201 i 341 kg przędzy ponad plan. Brygada Stanisława Szurgota realizując zobowiązania podjęte na cześć V Festiwalu podniosła w czerwcu jakość przędzy i zmniejszyła ilość odpadków o 125 kg.

S. M.

ZDZIERSZCZYZNA

ZMP-owcy ze spółdzielni produkcyjnej w Zdzierszczyźnie, wykonując podjęte zobowiązania festiwalowe założyli 2 poletka doświadczalne kukurydzy i uczestniczyli w lustracji pól ziemniaczanych. Ponadto do obowiązków, jakie przyjęli oni na siebie przed Festiwalem należy ciągłe doglądanie porządku w chlewni i oborze oraz układanie stosów kompostowych.

Inne zobowiązania młodzieży ze Zdzierszczyzny, jak naprawa drogi, uporządkowanie boiska sportowego — są w toku realizacji.

K. C.

KUTNO

Członkowie koła ZMP przy Prezydium MRN w Kutnie postanowili dla uczczenia V Festiwalu i 22 Lipca przepracować 100 godzin przy oczyszczaniu stawu w parku i udekorować na czas Festiwalu gmach Prezydium. Pracownicy referatu Gospodarki Komunalnej przebudują chodniki na jednej z ulic. Wartość tego zobowiązania wynosi około 8 tys. zł.

O. W.

Z całego serca popieramy dążenia demokratycznych sił narodu niemieckiego do zjednoczenia kraju

Przemówienie tow. Bolesława Bieruta na akademii w Berlinie

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

DRODZY PRZYJACIELE NIEMIECCY!

Układ, który pięć lat temu podpisywali w Zgorzelcu przedstawiciele Polski i Niemiec, otworzył wielkie i rozległe perspektywy rozwoju stosunków między obu naszymi narodami.

Nawiązując do umowy podpisanej przez wielkie mocarstwa w Poczdamie w roku 1945, Układ w Zgorzelcu ustalił ostatecznie polsko - niemiecką granicę państwową na Odrze i Nysie jako granicę pokoju. Układ postawił sobie za cel, jak czytamy we wstępie, „po tragicznych doświadczeniach hitleryzmu stworzyć niewzruszoną podstawę pokojowego i dobrosąsiedzkiego współżycia obu narodów".

Dzień 6 lipca 1950 roku stał się datą wielkiego przełomu w stosunkach polsko - niemieckich.

Wiele jest w historii naszych narodów, sąsiadujących ze sobą od wieków, dat brzemiennych w skutki dla naszych losów, dat wojen, najazdów, pożogi i zniszczenia, ucisku i niedoli ludu. Znaczone są one w kalendarzu dziejów obu narodów przelaną krwią — tragiczną konsekwencją fatalnej polityki militarystów pruskich „parcia na Wschód". Jednak ani zgiełk wojenny, ani sączona przez wieki trucizna nienawiści i wzajemnej nieufności nie zdołały nigdy stłumić do końca głębokiej solidarności uciskanych i wyzyskiwanych mas naszych narodów. Toteż w okresach walk wyzwoleńczych i rewolucyjnych masy ludowe obu krajów dokumentowały niejednokrotnie swą przyjaźń w walce przeciwko ciemięzcom.

Wielki przełom

Po raz pierwszy jednak w historii międzypaństwowych stosunków polsko - niemieckich łączy nas Układ, którego treścią jest pokój, przyjaźń i współpraca.

Cóż sprawiło ten zwrot w sytuacji?

Jak stało się to możliwe?

Stało się to możliwe dlatego, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej władzę objęli niemieccy robotnicy i chłopi, zwyciężył lud pracujący i w oparciu o najszersze siły patriotyczne prowadzi konsekwentnie politykę demokracji i pokoju. Stało się to dlatego, że w Polsce zwycięstwo odnieśli polscy robotnicy i chłopi.

Podwaliny zaś pod te historyczne zmiany, przekształcające całkowicie życie naszych krajów, położyło wiekopomne zwycięstwo narodów radzieckich nad hitlerowskim faszyzmem. To wielkie zwycięstwo pozwoliło nam, Polakom, zdobyć niepodległość, a Was, niemieccy przyjaciele, uwolniło od hańby hitleryzmu, który z nieubłaganą konsekwencją pchał naród niemiecki w przepaść. Równocześnie zaś zwycięstwo to wyzwoliło dławione przedtem przez faszyzm siły demokratyczne i postępowe, otwierając przed narodem niemieckim drogę do twórczej pokojowej pracy i pomyślności.

Historia potwierdziła słowa Karola Marksa, wypowiedziane w „Nowej Gazecie Reńskiej" w roku 1848, że „utworzenie demokratycznej Polski jest pierwszym warunkiem utworzenia demokratycznych Niemiec".

Bieg wypadków w Niemczech po wojnie potwierdził wiarę demokracji polskiej w to, że naród niemiecki otrząśnie się z czadu nacjonalizmu i rasizmu wszczepionego mu przez hitleryzm, że hitleryzm był tylko zjawiskiem przemijającym w jego historii. Wierzyliśmy i wierzymy w wielkie tradycje wolnościowe narodu niemieckiego, wierzyliśmy i wierzymy w to, że żyją w narodzie niemieckim, w jego klasie robotniczej szczytne idee bojowników o wolność, demokrację i socjalizm. Wierzyliśmy i wierzymy w niespożytą siłę zwycięskich idei Marksa i Engelsa — wielkich synów narodu niemieckiego.

Z chlubnych tradycji niemieckiego ruchu robotniczego, rewolucyjnych tradycji Komunistycznej Partii Niemiec i lewicy socjaldemokratycznej zrodziła się Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, by stanąć na czele antyfaszystowskiego Frontu Narodowego w walce o nowe Niemcy. W tej walce Wy, Towarzysze, wyciągnęliście wszystkie nauki z minionych dziejów narodu niemieckiego, z sytuacji wytworzonej przez klęskę faszyzmu, z powstania obozu państw pokoju i socjalizmu, z nowego układu stosunków międzynarodowych, tworząc w oparciu o wielowiekowe dążenia niemieckich sił postępu pierwsze w dziejach Niemiec państwo demokracji i pokoju — Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Nie będziemy szczędzić sił, by nasza współpraca była coraz szersza, bogatsza i owocniejsza

Powstanie NRD stało się punktem zwrotnym w dziejach stosunków polsko - niemieckich. Stworzone zostały niezbędne warunki dla wszechstronnego współdziałania obu naszych narodów.

Odtąd rozwija się między naszymi krajami współpraca harmonijna, owocna i obustronnie korzystna. Rozszerzyły się wydatnie nasze stosunki gospodarcze, zawarliśmy szereg umów dotyczących współpracy ekonomicznej, techniczno - naukowej oraz wymiany handlowej. Obroty handlowe między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną były już w 1952 roku niemal dwukrotnie wyższe niż w 1937 roku z całymi Niemcami. Rozwija się stale zakres współpracy naukowo - technicznej między obu naszymi krajami. Polscy i niemieccy naukowcy, inżynierowie i technicy wymieniają swe doświadczenia, służą sobie wzajemnie radą i pomocą.

Rozwija się współpraca kulturalna między naszymi krajami. Rok Schillerowski stał się wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym Polski. Życie kulturalne Waszej Republiki wzbogaci Rok Mickiewiczowski. Najwspanialsze dzieła klasycznej i postępowej kultury obu naszych krajów są udostępnione szerokim rzeszom młodzieży i wszystkim miłośnikom piękna w Polsce i w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Te z gruntu nowe stosunki między naszymi państwami rozwijają się w oparciu o stale wzmacniającą się współpracę polityczną. Staje się ona coraz poważniejszym czynnikiem na arenie międzynarodowej i odgrywa coraz większą rolę w walce o zapewnienie pokoju i niezawisłości wszystkich narodów europejskich. Współpracujemy ściśle w gronie państw obozu pokoju i socjalizmu, obejmującym około 900 milionów ludzi. Konferencja Warszawska zaś, w której państwa nasze uczestniczyły w imię obrony pokoju Europy i swej niezawisłości, związała nas braterskim sojuszem, w którym uczestniczy Związek Radziecki oraz kraje demokracji ludowej i który cieszy się pełnym poparciem drugiego wielkiego mocarstwa — Chińskiej Republiki Ludowej.

Polska i Niemcy sojusznikami — oto nowe zjawisko w historii, możliwe tylko w czasach, gdy idee demokracji stały się dominującymi w Polsce oraz w kraju niemieckiej wolności—Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Stały się ciałem prorocze słowa Fryderyka Engelsa o sojuszu polsko - niemieckim, wypowiedziane przeszło 100 lat temu w Brukseli podczas obchodu drugiej rocznicy krakowskiego powstania 1846 r.: „Podobnie jak my, obecni tutaj niemieccy demokraci — mówił Engels — wyciągamy dłoń do polskich demokratów, tak również cały naród niemiecki święcić będzie swój sojusz z narodem polskim na polu pierwszej walki, w której odniesiemy wspólne zwycięstwo nad naszymi ciemięzcami".

Zawiedli się ci, którzy myśleli, że, jak ongiś, spekulować będą nadal na waśniach Polski i Niemiec, na rozpalaniu nieprzyjaźni między naszymi narodami. Zawiedli się ci, którzy chcieli z naszych granic uczynić kość niezgody i zarzewie konfliktów wojennych. Zawiedli się i zawiodą w przyszłości ci, którzy w imię swych ponurych celów chcą jątrzyć stosunki polsko - niemieckie, aby wyciągnąć z tej waśni korzyści dla siebie. Stosunki polsko - niemieckie przez wiele wieków były źródłem niepokoju w Europie, punktem wyjściowym szeregu konfliktów zbrojnych, które zamieniały się w krwawe wojny. Stosunki między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną stały się dzięki rosnącemu doświadczeniu i świadomości mas ludowych wzorem pokojowej współpracy między narodami, wzorem pokojowego załatwiania spraw spornych zgodnie z najlepiej, najbardziej dalekowzrocznie pojętymi interesami obydwu stron, wzorem dla stosunków, które mogłyby i powinny istnieć między Polską a całymi zjednoczonymi Niemcami. Takich przyjaznych stosunków z całym narodem niemieckim pragnie społeczeństwo polskie, do tego dąży w swej polityce rząd polski, w tym kierunku działa rząd i społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej, głosząc zasadę zjednoczenia narodu niemieckiego na podstawach pokojowych i demokratycznych.

Stosunki polsko - niemieckie wykraczają daleko poza zakres stosunków dwustronnych, dotyczących interesów tylko dwu krajów. Rozwój naszych stosunków na zasadach przyjaźni i współpracy stał się poważnym wkładem do dzieła zapewnienia i utrwalenia pokoju w Europie. W przyjaznym współdziałaniu naszych krajów zainteresowane są najżywotniej sąsiednie narody, współdziałanie to leży zwłaszcza w interesie Francji. Dalsze pogłębienie się naszych stosunków wzajemnych będzie poważnym hamulcem powstrzymującym odrodzenie sił odwetu i wojny w Niemczech zachodnich, forytowanych przez pewne ośrodki za Oceanem.

NRD podobnie jak Polska przeciwstawia się nagonce rewizjonistów i neohitlerowców żądnych odwetu i łaknących władzy nad narodem niemieckim, nagonce na granicę polsko - niemiecką i całość ziem polskich.

Nasza współpraca w coraz większym stopniu stawać się będzie poważnym czynnikiem w walce przeciw realizacji układów paryskich, przeciw odrodzeniu militaryzmu, a więc o niedopuszczenie do wykorzystania Niemiec zachodnich, ich potencjału ludzkiego i materialnego dla celów sprzecznych z interesami narodu niemieckiego, z interesami wszystkich narodów europejskich.

Zniesienie stanu wojny między Polską i Niemcami, głębokie przemiany zachodzące w stosunkach europejskich i kształtowanie się nastrojów w Niemczech zachodnich otwierają dodatkowe możliwości normalizacji stosunków międzynarodowych. Dążenie do normalizacji i bezpieczeństwa zbiorowego toruje drogę nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i rozszerzeniu istniejących stosunków gospodarczych i kulturalnych z Niemiecką Republiką Federalną.

Politykę naszą opieramy na zaufaniu do postępowych i pokojowych sił w Niemczech

Drodzy Przyjaciele!

Wbrew wszystkim prorokom wojny, wbrew zwolennikom krucjaty zbrojnej przeciwko krajom pokoju, wbrew wszelkiego rodzaju fatalistom, dzieło likwidacji zimnej wojny i odprężenia międzynarodowego postępuje naprzód. Wymienię tylko tak doniosłe fakty, jak zawarcie układu państwowego z Austrią, Konferencja Warszawska, wizyta i Deklaracja Belgradzka, konferencja w Bandungu, deklaracja premiera Nehru i premiera Bułganina, wreszcie fakt, że do skutku dochodzi konferencja czterech wielkich mocarstw. Są to poważne osiągnięcia uzyskane dzięki wytrwałej woli pokoju narodów świata, dzięki energii i wielostronnej pokojowej inicjatywie ZSRR. Tę politykę popiera wielka Chińska Republika Ludowa. Tę politykę popierają państwa obozu pokoju. Za tą polityką stoją wszystkie narody świata, gdyż zgodna jest z ich pragnieniami. Narody bowiem nienawidzą wojny, łakną pokoju, chcą żyć w przyjaźni i braterstwie.

Pokoju pragnie naród polski. Pragnie on przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami. Dzięki konstruktywnemu programowi polskiej polityki zagranicznej, który wypływa z marksistowsko - leninowskiej oceny układu i rozwoju sił na arenie międzynarodowej, Polska wniosła i wnosić będzie swój wkład w dzieło odprężenia stosunków międzynarodowych. A na jednym z pierwszych miejsc naszych wspólnych osiągnięć stawiamy przyjaźń i współpracę między narodem polskim i niemieckim.

Politykę naszą opieramy na zaufaniu do sił postępowych i pokojowych w Niemczech.

Radują nas szczególnie osiągnięcia niemieckich sił demokratycznych. Szczególną radość sprawiają nam wielkie osiągnięcia Waszej Republiki, wzrost jej siły, znaczenia i autorytetu międzynarodowego. W Waszej sprawiedliwej walce macie w narodzie polskim niezawodnego sojusznika i przyjaciela. Nasze narody wiąże wspólna walka o pokój i o socjalizm, łączą je stare i mocne tradycje proletariackie, stara internacjonalistyczna więź klasy robotniczej Polski i Niemiec, tradycje Liebknechta, Róży Luksemburg, Marchlewskiego.

Jestem przekonany, że dzisiejszy obchód piątej rocznicy Układu, który raz na zawsze zatwierdził istniejącą granicę państwową między Polską i Niemcami, przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaźni polsko - niemieckiej.

W imieniu całego narodu polskiego pragnę przekazać Wam, a za Waszym pośrednictwem całemu narodowi niemieckiemu nasze gorące pozdrowienia i życzenia jedności, pokoju i szczęśliwej przyszłości.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Niech żyje Niemiecki Antyfaszystowski Front Narodowy!

Niech żyje Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności!

Niech żyją i krzepną pokojowe i demokratyczne siły w całych Niemczech!

Niech żyje i rozwija się przyjaźń i współpraca polsko-niemiecka!

Niech żyje ZSRR, ostoja pokoju!

Niech żyje pokój i przyjaźń między narodami!

Opowiadamy się zdecydowanie za systemem bezpieczeństwa zbiorowego

Drodzy Przyjaciele!

Polska podobnie jak i NRD wystąpiła przeciwko tym siłom, które chciały uwiecznić podział Niemiec, i poparła bez reszty sprawiedliwe żądanie narodu niemieckiego przywrócenia zjednoczonego państwa niemieckiego na zasadach demokratycznych i pokojowych. Któż lepiej niż my, Polacy, tak ciężko doświadczeni przez historię, zrozumieć może tragedię rozdarcia ojczystego kraju oraz niebezpieczeństwo dla pokoju, Europy i świata, zawarte w podziale Niemiec?

Dlatego z całego serca popieramy dążenia patriotycznych i demokratycznych sił narodu niemieckiego do zjednoczenia Niemiec i przywrócenia całemu narodowi niemieckiemu należnego mu miejsca wśród narodów świata. Dążąc do pokoju w Europie, Polska i NRD opowiedziały się zdecydowanie za systemem bezpieczeństwa zbiorowego, proponowanym przez ZSRR. Tego rodzaju system bezpieczeństwa zbiorowego, otwierający możliwość współpracy wszystkich państw bez względu na różnice ustrojowe, stanowi dziś najbardziej skuteczną gwarancję pokoju w Europie i na świecie. Tego rodzaju system bezpieczeństwa zbiorowego, zgodny z Kartą NZ i powiązany z ONZ, stanowić może platformę harmonijnej współpracy wszystkich narodów europejskich, platformę zgodną z zasadami współistnienia.

Słuszne rozwiązanie problemu niemieckiego, tak jak to przewidują wnioski radzieckie, przez wycofanie wojsk obcych i udzielenie narodowi niemieckiemu możliwości swobodnego kształtowania swego życia państwowego będzie poważnym wkładem w dzieło odprężenia międzynarodowego. Naród polski i naród niemiecki, tak jak i wszystkie narody świata, oczekują, że konferencja szefów rządów czterech mocarstw uczyni wszystko, co powinna uczynić w celu uzyskania realnego odprężenia międzynarodowego. Narody oczekują wprowadzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń. Wszystkie te problemy można załatwić tylko w duchu porozumienia, w drodze rokowań.

Ale wiemy dobrze, że są tacy, którym wciąż się marzą nie rokowania na zasadach równości, lecz dyktat „z pozycji siły". Pomimo całkowitej bezpłodności tej polityki, pomimo serii porażek w ostatnim okresie, wciąż wydaje się niektórym politykom amerykańskim, że będzie można dyktować, a nie rokować. Pod obłudną i oszukańczą maską „wyzwalania" szermują oni różnymi koncepcjami agresji i interwencji. Nie tylko nie daje się to pogodzić z zasadami pokojowej współpracy, lecz posiada wręcz charakter prowokacyjny. Obecnie, idąc na rękę najbardziej awanturniczym elementom, by utrudnić likwidację zimnej wojny, politycy amerykańscy lansują bzdurne pomysły „neutralizacji" Polski i Czechosłowacji. Cała ta przygrywka do rozmów genewskich przypomina anegdotyczną postawę szlachcica polskiego Zagłoby, jednego z bohaterów trylogii Sienkiewicza, który z równie poważną miną ongiś ofiarowywał królowi szwedzkiemu królestwo Niderlandów. Panowie ci zapominają, że w państwach naszych zwyciężył lud, który swych zdobyczy i wolności nie da sobie już wydrzeć. Właśnie jego zwycięstwa zabezpiecza suwerenność naszych krajów, a o naszych siłach obronnych i polityce zagranicznej decyduje władza ludowa, reprezentująca cały naród. Panowie ci zapominają, że Polska, jeśli chodzi o sprawę obrony jej niepodległości i nienaruszalności jej granic, zdoła skutecznie wraz z sojusznikami swymi i przyjaciółmi swymi — a ma ich wielu — bronić swego prawa do wolności i pokoju.

POM w Bedlnie przygotowany do prac żniwno-omłotowych

(Dokończenie ze str. 1)

rzowe, 16 młocarń, 8 silników spalinowych i 20 siewników. Z przyczyn niezależnych od POM jest jeszcze w przeglądzie lub częściowym remoncie 8 ciągników, 2 młocarnie, 3 silniki spalinowe i 3 elewatory.

Dokuczliwie dawał się we znaki brak części zamiennych — łożysk, kos do snopowiązałek i instalacji elektrycznych do ciągników. Mimo wielokrotnych monitów ze strony POM, Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa nie dostarczyła tych części. Musieliśmy je dorabiać we własnym zakresie. W końcu uporaliśmy się z brakiem łożysk i kos do snopowiązałek, ale instalacji elektrycznych do ciągników brak nam w dalszym ciągu.

W tym roku lepiej niż kiedykolwiek musieliśmy zmobilizować siły do prac żniwnych, bowiem na skutek opóźnienia się wiosny, niemal wszystkie podstawowe zboża dojrzewają w jednym i tym samym czasie. Jedynie koszenie rzepaku odbędzie się nieco wcześniej. Musimy też więcej niż w latach ubiegłych wykonać podorywek i siewu poplonów. Aby spółdzielnie produkcyjne mogły jak najszybciej wykonać obowiązkowe dostawy zboża dla państwa, trzeba będzie około 40 proc. omłotów dokonać na polu.

Na ostatniej naradzie społecznej w POM uzgodniono z przedstawicielami spółdzielni, którzy traktorzyści będą je obsługiwali. Utworzono również brygady traktorowe i przydzielono im gotowy do akcji sprzęt. Obecnie jesteśmy w trakcie organizacji lotnych brygad technicznych, których zadaniem będzie doglądanie maszyn zarówno pomowskich, jak i spółdzielczych.

— Trzeba stwierdzić — mówi dalej tow. Wolny — że POM nasz w roku bieżącym o wiele lepiej przygotowany jest do prac żniwno - omłotowych niż w latach ubiegłych. Jednak zaznaczyć muszę na zakończenie, że popełniliśmy bardzo poważny błąd natury technicznej. Zapomieliśmy dokonać przeglądu maszyn żniwnych i omłotowych, będących własnością spółdzielni produkcyjnych. Dopiero w ostatnim czasie dowiedzieliśmy się, że spółdzielnie w Grochowie, Krzesinie i Sleszynie posiadają młocarnie i silniki spalinowe wymagające remontu. W dziesięciu spółdzielniach brak jest łożysk do młocarni marki MSC-6. Są też kłopoty z dorabianiem stalowych zębów do grabiarek. Gdyby CZR dostarczyła wspomniane wyżej łożyska i odpowiedni drut stalowy, to POM mógłby jeszcze do żniw naprawić spółdzielcze maszyny.

Rozmowę przeprowadził

S. LEWANDOWSKI

Podobne braki i niedociągnięcia niewątpliwie występują również w innych POM województwa łódzkiego. Trzeba więc, aby kierownictwa wszystkich POM dokonały analizy przygotowań do akcji żniwno-omłotowej i jak najszybciej usunęły występujące jeszcze niedociągnięcia.

Delegacja FRONTU Narodowego NRD w gościnie u robotników łódzkich

(Dokończenie ze str. 1)

drezdeńskim i deputowany do rady okręgu Drezno — Friedrich Maier i I sekretarz Zarządu Okręgowego Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Neubrandenburg — Martin Wilke oraz I sekretarz KŁ PZPR tow. Jan Jabłoński, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — tow. Bolesław Geraga, sekretarz KŁ PZPR — tow. Bolesław Malinowski sekretarz KW PZPR — tow. Henryk Malinowski oraz przedstawiciele społeczeństwa naszego miasta.

Po odegraniu hymnów państwowych NRD i PRL zabrał głos wiceprzewodniczący Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, ob. Górtowski, który w ciepłych słowach przypomniał piękne wieloletnie tradycje wspólnej walki postępowych sił narodu polskiego i niemieckiego o wolność, postęp i socjalizm. Następnie głos zabrał sekretarz Zarządu Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, tow. Rudolf Kirchner, który m. in. powiedział: „Z uczuciem wielkiej radości przybyliśmy właśnie do Łodzi. Ilekroć w naszym kraju mówimy o nowej Polsce — myślimy o Warszawie, a w następnej kolejności o Łodzi. Robotnicy NRD dobrze wiedzą, że Łódź była ośrodkiem walki rewolucyjnej polskiego proletariatu z uciskiem kapitalistycznym. Ponieważ w naszym kraju działo się podobnie i my również walczyliśmy przeciwko kapitalistom, łączą nas mocne więzy przyjaźni i braterstwa.

Jesteśmy w Waszej Ojczyźnie w szczególnej chwili — pięć lat temu został podpisany układ o granicy na Odrze i Nysie.

Od tej chwili w dziejach naszych narodów otworzyła się nowa karta dziejowa. Na tej karcie wypisane są tylko dwa słowa: pokój i przyjaźń. W ciągu tych pięciu lat oba nasze narody wiele pracowały dla wspólnej sprawy. Tkaczki łódzkie w wielu kolorach tkały wzorzyste materiały dla kobiet i dzieci. Do każdego metra tkaniny zostało wplecione coś jeszcze — umiłowanie pokoju i przyjaźni.

Dawniej było inaczej. Kapitaliści polscy i niemieccy rozdzielili nasze narody granicą — wysokim murem. Zburzyliśmy ten mur, dziś nic nas nie dzieli a wszystko łączy.

My, Niemcy, chcemy Was zapewnić, że granica na Odrze i Nysie nie będzie nigdy obiektem spekulacji. Myśmy tę granicę wytyczyli i ona pozostanie na zawsze granicą pokoju. Zapewniamy Was, że nasza klasa robotnicza umie nie tylko budować nowy ustrój, ale będzie umiała go obronić, kiedy zajdzie potrzeba.

Cieszę się ogromnie, że jestem z Wami w Łodzi. Wraz z całą Polską cieszymy się z odbudowy waszej pięknej stolicy — Warszawy, i podziwiamy jej najpiękniejszą perłę Pałac Kultury i Nauki. Gorąco pragniemy, aby nasze obydwa bratnie narody żyły po wsze czasy w przyjaźni i miłości.

Przemówienie tow. Rudolfa Kirchnera było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć pokoju i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim.

Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze. W godzinach wieczornych członkowie delegacji rządowej z Frontu Narodowego NRD zwiedzili nasze miasto.

ZE ŚWIATA

KONFERENCJA PRASOWA U PREZYDENTA EISENHOWERA

W dniu 6 lipca odbyła się w Waszyngtonie konferencja prasowa u prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera.

Mówiąc o zbliżającej się konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw w Genewie, prezydent stwierdził, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych udają się na tę konferencję zajmując stanowisko przyjazne i pojednawcze. Nie zamierzają oni odrzucać jakichkolwiek propozycji, powodując się uprzedzeniem czy też tendencjami agresywnymi.

Prezydent podkreślił, że realne wyniki w dziedzinie rozbrojenia zależą od osiągnięcia zaufania międzynarodowego. Celem Stanów Zjednoczonych — powiedział prezydent Eisenhower — jest obecnie „znalezienie tymczasowych środków stworzenia atmosfery zaufania między narodami jako podstawy trwałego pokoju".

Prezydent zaznaczył, iż uważa, że mająca się rozpocząć 8 sierpnia w Genewie międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej jest bardzo ważna.

UTWORZENIE WSPÓLNEGO SEKRETARIATU KONFERENCJI CZTERECH WIELKICH MOCARSTW

Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że w najbliższym czasie powstanie wspólny sekretariat konferencji czterech wielkich mocarstw, który będzie regulował prace organizacyjne i techniczne związane z konferencją genewską.

Kierownictwo sekretariatu obejmie wyższy funkcjonariusz ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie p. Wilkinson.

Z wędrówek po Targach

3)

Nasz specjalny wysłannik red. J. Krygier donosi z Poznania

Za kwadrans 9.00. A więc za 15 minut otworzą się bramy Targów, przed którymi zdążyły zgromadzić się tysiące osób. I tak jest codziennie. Z megafonów płyną dźwięki muzyki. Nareszcie. Tłumy przelewają się przez bramy i po kilku minutach wszystkie pawilony pełne są już zwiedzających. Zdecydowana większość przybyłych z zaciekawieniem ogląda zgromadzone eksponaty, ale są i tacy wśród nich, daję słowo, widziałem parę twarzy znanych jako stałych bywalców placu Tamtaniego, a kolega dziennikarz z Warszawy oświadczył, że mijający nas właśnie zażywny jegomość z radioaparatem produkcji NRD pod pachą, to pokątny handlarz ze stolicy (o którym bliższych informacji najlepiej udzieli tamtejsza MO).

Niezbadana jest natura ludzka. Bo i niby po co się tłoczyć na kiermaszu — jest on niewątpliwie dobrze zaopatrzony — kiedy wszystkie te artykuły możemy spokojnie nabyć w sklepach w Poznaniu, bez ścisku, bez wzajemnego przepychania się...

Poza tym pragnę jeszcze wyjaśnić, że wbrew wiadomościom typu „jedna pani powiedziała drugiej pani", nie ma w sprzedaży na kiermaszu motocykli, nie ma też i nie będzie w sprzedaży aut.

* * *

Dzisiaj zwiedzając Targi obejrzymy pawilony państw demokracji ludowych i ZSRR.

Największy jest naturalnie pawilon Związku Radzieckiego. Wysmukłe kolumny przed wejściami nadają mu wygląd monumentalny. Eksponaty radzieckie zarówno pod względem ilościowym, jak asortymentowym, wzbudzają wielkie zainteresowanie. Trudno tu wymienić choćby małą ich część. Są dziesiątki typów obrabiarek, traktory, samochody, silniki, urządzenia górnicze, urządzenia i poszczególne agregaty dla fabryk chemicznych, włókienniczych, a wreszcie imponująca w swej wielkości i możliwościach zastosowania cała kolekcja maszyn rolniczych. Są też aparaty i artykuły elektrotechniczne, urządzenia laboratoryjne, setki precyzyjnych instrumentów o zupełnie nieznanym dla laika przeznaczeniu, aparaty fotograficzne, rowery i motocykle, mikroskopy, narzędzia chirurgiczne, wyroby rękodzielnicze — bogactwem ornamentyki i precyzją wykonania chyba tylko chińskim ustępujące. Bogato reprezentowane są ziemiopłody, wśród których kukurydza zajmuje poczesne miejsce.

Wiele kobiet najdłużej zatrzymuje się przy stoisku z futrami — popielice, tchórze, kuny, karakuły, nutrietу, sobole i gronostaje, różne odmiany lisów. Towarzyszący im mężowie starają się wprawdzie jak najszybciej przejść dalej, ale niewiele to pomaga.

Tuż obok mamy aparaty radiowe, telewizyjne i adaptery. Nie jestem fachowcem. Radiotelewizory widziałem również w stoiskach firm belgijskich i holenderskich. Radzieckie jednak przewyższają je pięknem wykonania, estetyką obudowy. Mimo woli nasuwa się pytanie — kiedyż my wreszcie od prób, od oglądania audycji telewizyjnych w kilku punktach Warszawy przejdziemy do seryjnej produkcji aparatów i urządzeń dla telewizji? Najwyższy ku temu czas.

Wychodzimy z pawilonu pod wrażeniem ogromnej potęgi przemysłowej ZSRR, naszego wielkiego sojusznika i przyjaciela. Tak, tu jest się naprawdę na czym wzorować, jest z czego brać przykład.

Dwa pawilony Chińskiej Republiki Ludowej. Pierwszy, znacznie większy, przypomina jakąś pagodę pełną zewnętrznej ornamentyki, barwną — z przewagą kolorów czerwonego i żółtego. A wewnątrz? Nawet najlepszy opis nie jest w stanie tego wszystkiego zobrazować. Mówiąc stylem sprawozdawców radiowych „proszę państwa, to trzeba samemu zobaczyć...".

Przed oczyma zwiedzających rozpościera się całe bogactwo narodu chińskiego, narodu wyzwolonego spod jarzma imperialistycznego wyzysku. Chiny — olbrzym, który, bez żadnej przenośni, krokiem olbrzyma idzie naprzód w tempie niespotykanym, rozwijając swój przemysł, handel i rolnictwo — promieniują na całą Azję.

Tu i ówdzie przy stoiskach informatorzy, przeważnie synowie Kraju Wschodzącego Słońca, studenci, uczący się na polskich wyższych uczelniach, dobrze mówiący już po polsku, zawsze uśmiechnięci, bez odrobiny zniechęcenia odpowiadający na tysiące pytań. Choćby już sama łatwość w opanowywaniu obcych języków (pokażcie mi choćby jednego łodzianina, który by w ciągu roku nauczył się poprawnie mówić i pisać po chińsku) najlepiej świadczy o pracowitości, umiejętnościach i zdolnościach tego wielkiego narodu.

Naturalnie najwięcej zainteresowania budzą chińskie wyroby ludowe, prawdziwe cuda-cudeńka z kości słoniowej, jaspisu, kamienia, szkła, lakki, ze słomy, bambusu, porcelany. Ale nie tylko one. Przemysł prezentuje nam maszyny rolnicze, dźwigi, silniki, wyroby stalowe i żelazne, tkaniny (jedwabie wywołują ogólny zachwyt), motocykle, rowery, chemikalia, radioaparaty, obrabiarki itd. itp.

Czas teraz przejść do pawilonów oznaczonych na planie Targów numerami: 8, 12 i 22. Tu zgromadziły swe eksponaty prawie wszystkie państwa demokracji ludowej. W pawilonie czeskim uderza już na pierwszy rzut oka olbrzymi wybór zgromadzonych towarów. Od samolotów, autobusów i olbrzymich obrabiarek, aż do wyrobów włókienniczych, przetworów spożywczych i słynnej czeskiej sztucznej biżuterii.

Hala i stoiska NRD. Czego tu nie ma. Są wagony elektryczne, maszyny rolnicze, maszyny drukarskie, wyroby elektrotechniczne, maszyny do szycia, do pisania, aparaty fotograficzne, sprzęt medyczny, instrumenty muzyczne, wyroby optyczne, wyposażenia dla całych fabryk i różnorakie artykuły gospodarstwa domowego. Przez pawilon przesuwają się nie kończące się sznury zwiedzających. Tu trzeba zwrócić uwagę na wiele mówiący fakt. Mianowicie na to, że skala zainteresowań przeciętnego polskiego obywatela bardzo się rozszerzyła. Wycieczkowicze z Warszawy i Łodzi, ze Śląska i Pomorza, czy wreszcie rodowici poznaniacie, prawie z takim samym zainteresowaniem oglądają ciężkie, skomplikowane obrabiarki, jak i aparaty fotograficzne, adaptery, lodówki.

Na zakończenie dzisiejszej wędrówki po Targach, odwiedźmy jeszcze bogate, różnorakie stoiska Bułgarii, Albanii, Węgier i wreszcie Wietnamskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. To ostatnie swym egzotycznym pięknem wzbudza wcale nie mniejsze zainteresowanie niż chińskie. Wystawiono tam produkty rolnicze i leśne, owoce tropikalne, rośliny lecznicze oraz wyroby sztuki ludowej i rzemiosła.

* * *

Wystarczy na dzisiaj, prawda? Ale zanim powiemy sobie do zobaczenia, do jutro, jeszcze kilka uwag i ciekawostek.

Jak pisałem w jednej z poprzednich korespondencji, pierwsze Targi w Poznaniu w roku 1925 odwiedziło ponad 100 tysięcy osób. Obecnie w ciągu czterech dni MTP gościły już przeszło 200 tysięcy zwiedzających (te liczby chyba nie wymagają komentarzy), a według twierdzeń osób lubiących zajmować się statystyką, spodziewany jest przyjazd do Poznania łącznie około miliona osób.

W ogóle cały Poznań rozbrzmiewa wielojęzycznym gwarem. Dotychczas przybyło już tutaj ponad tysiąc cudzoziemców, a przybędzie ich chyba jeszcze pięć razy tyle. Targi odwiedziła również spora grupa dziennikarzy, a w tym dziennikarzy z Anglii, ze Związku Radzieckiego, z Niemiec zachodnich, Czechosłowacji, NRD, Francji, Indii. Ze słuszną dumą mówią mieszkańcy Poznania: cały świat się dzisiaj nami interesuje. Tak, cały świat interesuje się polskim przemysłem, naszymi możliwościami importowymi i eksportowymi.

ZMP-owcy huty szkła kryształowego „Józefina" w Szklarskiej Porębie przygotowują kryształowy puchar w upominku dla delegacji jednego z krajów afrykańskich.
NA ZDJĘCIU: przy pracy — rzeźbiarze kryształów Edward Gajewski (z lewej) i Zenon Bielecki.

Walka o obniżkę kosztów obowiązuje każdego z nas

Spośród zadań realizowanych przez nasz przemysł w ostatnim roku Planu 6-letniego najpoważniejszym, wymagającym szczególnej troski jest obowiązek walki o maksymalną obniżkę kosztów własnych produkcji. Zdajemy sobie sprawę, jakiej wagi to jest problem: w dobie budowy podstaw socjalizmu w Polsce każda zaoszczędzona złotówka oznacza wzrost dobra społecznego, daje realną możliwość szybkiej poprawy bytu ludzi pracy.

Jednakże walka o obniżkę kosztów własnych nie jest sprawą łatwą. Nie można jej wygrać wysiłkiem jednostek czy drogą zarządzeń administracyjnych. Wymaga ona wysokiej świadomości i gospodarskiego podejścia do pracy ze strony wszystkich pracowników. Wymaga też znajomości licznych zagadnień związanych z ekonomiką zakładu.

Aby ułatwić wymianę doświadczeń w tym zakresie i dopomóc załogom w wykonaniu trudnych zadań, z inicjatywy Komitetu Łódzkiego partii przeprowadzona została na łamach „Głosu Robotniczego" korespondencyjna narada pn. **„Nasze rezerwy w walce o obniżkę kosztów własnych".** W naradzie zabrało głos kilkudziesięciu aktywistów, robotników, majstrów, dyrektorów, sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, agitatorów itp. Dyskutanci poruszali różnego rodzaju sprawy związane z walką o obniżkę kosztów własnych, wytykali błędy, wskazywali na niedociągnięcia, dzielili się osiągnięciami.

Na podsumowanie wyników narady przybyło kilkuset aktywistów łódzkiego okręgu przemysłowego. Zabierając głos w końcowej dyskusji, towarzysze podkreślali, że do sprawy obniżki kosztów własnych trzeba powracać stale, że trzeba wciąż o tych sprawach pisać, wciąż o nich przypominać.

Oto co mówił na końcowej naradzie tow. Szadkowski, naczelny inżynier ZPB im. Marchlewskiego.

„Nasze własne doświadczenia wykazały, że istnieje jeszcze wiele rezerw, które można wykorzystać, aby obniżać w dalszym ciągu koszty własne. Osiągnęliśmy np. wykonanie baz przez wszystkich ludzi pracujących w przędzalni średnioprzędnej. Nie uporaliśmy się jednak z problemem wydajności maszyn. Mam na myśli głównie przewijarki. Droga analizy doszliśmy między innymi do stwierdzenia, że jeżeli waga kopki w przędzalni średniej wynosi zamiast 32 gramów tylko 26 (a tak często bywa), to zakład ponosi poważne straty. Zwiększa to bowiem czestotliwość obciągów i ilość obciągaczy, a jednocześnie obniża wydajność przewijaczki, a w nastenstwie tkacza.

Moim zdaniem niedoceniana jest w naszych fabrykach praca systemem Kotowej oraz inicjatywa Janiaka. Nam dały one wiele korzyści. Współpraca aparatu technicznego, majsterskiego z działem głównego księgowego i jego sekcjami — a zwłaszcza sekcją kosztów — pozwoliła nam ujawnić odpowiednią względnie nieodpowiednią gospodarkę poszczególnych działów produkcji. Po raz pierwszy w sposób dokładny przeanalizowaliśmy pracę wszystkich majstrów i dostrzegliśmy rezerwy tkwiące w słabości politycznej, względnie w słabości fachowej niektórych majstrów i techników.

A teraz jeszcze kilka słów o postępie technicznym. Wydaje się, że szukając rezerw obniżki kosztów nie zawsze pamiętamy o roli racjonalizacji. Zdarza się, że wnioski słuszne i cenne leżą miesiącami i światła dziennego nie oglądają, choć mogłyby z łatwością dać tysiące złotych oszczędności. Z drugiej znów strony zdarzają się decyzje nie przemyślane, w ostatecznym rachunku nie opłacające się zupełnie. Dlatego tak ważną sprawą jest kolektywna i wnikliwa praca komisji zatwierdzających wnioski".

Interesująca była również wypowiedź naszego korespondenta, **tow. Katarzyny Szewcowej**, pasowaczki z ZPP im. Zubrzyckiego:

„Artykuły ukazujące się w prasie na temat obniżki kosztów od dawna są u nas omawiane w grupach partyjnych oraz odczytywane przez radiowęzeł. Między innymi dzięki analizowaniu ich treści dostrzegliśmy wiele własnych niedociągnięć w pracy, wiele błędów. W roku ubiegłym nasze zakłady nie mogły osiągnąć 0,04 proc. planowanej ilości pończoch I gatunku. W roku bieżącym wykonujemy już 16,8 proc. Osiągnęliśmy to dlatego, że załoga i organizacja partyjna pragnęły gorąco poprawić poziom roboty, że dobrze przemyślano u nas uchwały II Zjazdu.

Nie tylko ja sama, ale wiele kobiet u nas nie szczędziło sił, aby dojść do źródeł ujawniającego się tu i ówdzie zła. Robotnik niejednokrotnie nie widzi wad we własnej pracy, ale jest wdzięczny, gdy mu je wskazać. Taka wzajemna pomoc i kontrola dały dobre rezultaty, więc stosujemy je teraz stale.

Swego czasu na naradzie partyjno - ekonomicznej nasza załoga stwierdziła, że zakłady mogą produkować do 40 proc. I gatunku pończoch steelonowych. Przedstawiciele Centralnego Zarządu nie uwierzyli nam, żartowali z nas. Czy było to słuszne? Czy nie należało raczej pomóc? Ale z ta pomocą nie zawsze jest najlepiej.

Spośród trudności, jakie napotykamy w walce o obniżkę kosztów własnych, najgorzej jest z kosztami transportu. Brak nam samochodu, musimy wiec korzystać z usług spółdzielni i płacić wysokie rachunki za przewozy. Za opłaty w ciagu jednego tylko kwartału moglibyśmy zakupić sobie własną ciężarówkę. Czy więc Centralny Zarząd nie powinien nam umożliwić rozwiązania tego zagadnienia?

Chciałabym jeszcze podzielić się doświadczeniami z naszej pracy partyjnej. Przyznam się, że dawniej nie przykładałam dość wagi do tej pracy, choć byłam organizatorem grupy partyjnej. Goniłam za produkcją — a prasówki, zebrania uważałam za mniej ważne. Jednak po zaobserwowanych raz i drugi skutkach rozmowy z robotnikami na szersze tematy — zmieniłam zdanie i postępowanie. Na rezultaty nie czekałam długo. Gdy zaczęliśmy znów organizować prasówki, wiązać zagadnienia polityczne ze sprawami zakładu, poprawiły się wyniki produkcyjne, a ludzie poczuli się jedną rodziną. Przekonałam się na własnym doświadczeniu, jak praca polityczna przyspiesza sukcesy produkcyjne zakładu.

Prócz tow. Szewcowej jeszcze kilka osób omawiało zagadnienia pracy grup partyjnych i rolę agitatora w walce o obniżkę kosztów. Z wypowiedzi wynikało wyraźnie — jako wskazówka na przyszłość — że w wielu jeszcze zakładach konieczna jest poprawa stylu pracy politycznej. Wypowiedzi te należy przypomnieć szczególnie dziś, gdy wkraczamy w drugie półrocze ostatniego roku Planu 6-letniego, gdy każdy dzień decyduje o wynikach i wymaga wytężonego wysiłku całego społeczeństwa. **B. D.**

Trzeba się uczyć, towarzysze!

Alojzy Kolasa
wiceprzewodniczący ZD ZMP-Śródmieście

Wiele zmieniło się w naszej pracy po II Zjeździe ZMP. Zjazd, jego uchwały pokazały nam, jak pokonywać trzeba trudności w pracy z młodzieżą, jak trzeba rozwiązywać wiele poważnych problemów wychowania młodych ludzi. Dziś śmielej niż dawniej wyrażamy swoje poglądy i wątpliwości. Chętniej szukamy dobrych doświadczeń i dzielimy się nimi wzajemnie. Wiele w pracy naszej wyzbyliśmy się już rutyny i szablonu, coraz mniej też wśród nas, działaczy ZMP, ponuraków, „dyrygentów" i — dyletantów.

Ale wiele jeszcze braków ma nasza praca z młodzieżą, jeszcze wielu odpowiedzialnych przewodniczących zarządów dzielnicowych, kierowników wydziałów i instruktorów, wielu przewodniczących kół ZMP posługuje się „na codzień" wyświechtanym frazesem, pokrzykuje na chłopców i dziewczęta, komenderuje nimi, „ustawia ich", brodzi we frazesie i sztampie zebrań i narad, referatów i dyskusji, ciągniętych nieraz na siłę, za uszy. W większości taki „styl pracy" naszych działaczy ZMP — to wynik małej, a często żadnej pracy nad sobą. I chyba niedobrze dzieje się, że o tych ważnych sprawach za mało mówi się w ZMP — w organizacji, w której przecież zawsze powinno kipieć od namiętnych sporów, żarliwych rozmów, dyskusji i polemiki. Jeśli ty — odpowiedzialny pracowniku zarządu dzielnicowego, przewodniczący koła ZMP, działaczu młodzieżowy, nie czytasz, nie uczysz się, nie masz w sobie tego wielkiego i wiecznego głodu, żaru w pochłanianiu wiedzy, w czytaniu książek, w kształtowaniu w sobie wysokiej kultury, to jakże możesz podołać ciężkiej i bardzo odpowiedzialnej pracy wychowawczej.

Wielu naszych aktywistów nie czyta książek, nie interesuje się wydawanymi nowościami beletrystycznymi czy naukowymi. Jakże często bywa, że na ciekawych odczytach, urządzanych nawet dla młodzieży, na sali znaleźć można wszystkich, prócz aktywistów i pracowników aparatu ZMP-owskiego.

A sprawa języka naszych działaczy młodzieżowych? Czy dość dbamy o to, aby piękny nasz język polski strzeć od zachwaszczeń sloganami i wyświechtanymi zwrotami? Czy nie zaśmiecamy go wszelkiego rodzaju dziwolągami. Mówimy np. byłem „na fabryce, na szkole", byłem „na kole ZMP", czekałem „za chlebem" itd. Przykro się robi człowiekowi i gniew porywa, gdy słyszy się taki oto dyskurs jednego z odpowiedzialnych i wysoko w Łodzi postawionych kierowników instancji ZMP: „Koleżanko, jesteście przecież **młodzieżówką, na waszym zakładzie** niewłaściwie **kręcicie** robotą, jako **aparatczyk** powinniście koordynować swą pracę z instancją i tak ją **rozhuśtać**, żeby stworzyć **gorączkę...**".

O co tu chodzi, trudno się domyślić. Bełkot zupełny. Wiele takich rozmów, łamańców językowych usłyszeć możemy przy każdej okazji na naszych naradach, konferencjach, zebraniach. Bywa i tak, że z jednej skrajności wpadamy w drugą — albo kaleczymy nasz język nowotworami, nie mającymi nic wspólnego z polską mową, albo też — używamy słów obcych, nie rozumiejąc ich znaczenia. Przykładów niewłaściwie używanych słów mógłbym przytoczyć wiele. My, jako działacze młodzieżowi, musimy zwracać na to uwagę, sami ucząc się poprawnego języka. Nie chodzi oczywiście o to, aby działacz ZMP wiedział wszystko, aby był encyklopedycznym erudytą. Ale źle jest i wstyd przynosi jemu samemu, gdy działacza zapytają o te czy inne problemy np. malarstwa, a on nie wie nawet, kim był Grottger, Chełmoński czy Repin. Źle jest i wstyd, gdy działacz młodzieżowy nie czytał „Dziewiątej fali", „Odwilży" czy „Obywateli". Życie szybko biegnie naprzód, musimy więc uczyć się, bo tylko wtedy będziemy mogli sprostać tym zadaniom, jakie stawia przed nami ZMP i partia.

Niech codziennie w pracy i w życiu towarzyszy nam książka. Niech częściej młodzież widzi nas w kinie, w teatrze i w muzeum. Jesteśmy młodzi, pełni zapału i ambicji. Musi nam wystarczyć czasu na pracę i naukę. Tylko wiedza może sprawić, że praca nad wychowaniem młodzieży będzie coraz lepsza.

Przed żniwami w Łękawie

Tym razem przewidywania nie sprawdziły się. Mimo chłodnej wiosny, zboża wyrosły nad podziw. Markotne twarze rolników wypogodziły się tak, jak wypogodziło się zasnute do niedawna chmurami niebo.

Jak tu się nie cieszyć, kiedy na każdym kroku przekonujesz się, że praca nie poszła na marne, że trud przy orce i siewie stokrotnie się opłacił,

* * *

Pod podmuchami wiatru kołyszą się łany żyta. Kłos coraz cięższy chyli się ku ziemi. Już wkrótce na polach zaterkoczą snopowiązałki, kosiarki, rozlegną się charakterystyczne dźwięki ostrzonych kos. Nim jednak to nastąpi, trzeba się odpowiednio przygotować do prac żniwnych. GRN w Łękawie, w pow. piotrkowskim, zatroszczyła się o to, aby na terenie gromady żniwa wypadły jak najlepiej. Ostatnia sesja Rady Narodowej w Łękawie poświęcona była omówieniu stanu przygotowań do kampanii żniwno - omłotowej.

Z uwagą wysłuchano sprawozdania kierownika miejscowego GOM, Zygmunta Mroczkowskiego. Ze sprawozdania zaś wynika, że ośrodek maszynowy nie jest jeszcze „zapięty na ostatni guzik". Na 6 żniwiarek przeznaczonych do pracy w gromadzie Łękawa — gotowych jest 5. Remont ostatniej maszyny nie może być dokonany, gdyż brak jest części wymiennych.

Mimo wielokrotnych zapewnień, POM w Piotrkowie brakujących części jakoś jeszcze nie dostarczył. Rozmontowana żniwiarka odstrasza chłopów od zawierania umów z GOM. Natomiast wyremontowany agregat młócący — spowodował napływ zamówień. Zapotrzebowanie na młockę maszynową znacznie przekracza zdolność produkcyjną maszyny.

Nad sytuacją w GOM, zastanawiali się radni. Postanowiono powiadomić Prezydium Pow. RN i KP PZPR w Piotrkowie, aby spowodowały szybsze nadesłanie części zamiennych.

W sprawie dużego zapotrzebowania na młocarnię znaleziono rozwiązanie. **Radny Kazimierz Wiedeński wysunął projekt zorganizowania wspólnych klepisk. Polegać to będzie na tym, że równocześnie z przystąpieniem do koszenia zbóż młocarnię ustawi się kolejno w dogodnych miejscach, dokąd można będzie podwozić przesuszone zboże i wprost z wozu młócić. Zaoszczędzi to znacznie czas przeznaczony na zwózkę zboża do stodół lub sterłowanie.** Ciągłość pracy młocarni może być zapewniona drogą porozumienia pomiędzy chłopami, drogą ustalenia kolejności młocki. Projekt ma i tę dobrą stronę, że jego realizacja umożliwia realizacje hasła: „Pierwsze ziarno państwu". A więc plany obowiązkowych dostaw będą mogły być wykonywane od pierwszych dni omłotów.

Projekt Wiedeńskiego został przyjęty jednomyślnie. Ustalono, że jeden agregat młócący zostanie ustawiony na dziedzińcu GOM w Łękawie, druga zaś młocarnia stanie we wsi Zawadów.

W dalszym ciągu sesji GRN zajmowała się sprawą pomocy sąsiedzkiej podczas żniw.

Pomocą sąsiedzką objęto w gromadzie tylko 23 osoby, podczas gdy potrzeby są znacznie większe. Radni gromadzcy bez dłuższej dyskusji zatwierdzili ten plan.

Czy zatwierdzony plan gwarantuje sprawny przebieg żniw w najmniejszych gospodarstwach? Przyjrzyjmy się temu bliżej. Np. Antoniemu Staniszowi, posiadającemu 3,35 ha w Łękawie, przyznano pomoc sąsiedzką podczas żniw w ilości 2 dniówek. Zważywszy, że Stanisz obsiewa 60 proc. swego areału kłosowymi, te 2 dniówki wystarczą mu zaledwie na zwózkę zboża. A kto mu będzie kosił? Stanisz, to starszy człowiek, niezdolny do dużego wysiłku. Nie pomyślano o tym. Podobnie wdowie Marii Ziółkowskiej, gospodarującej na 3,5 ha, przyznano pomoc w ilości 2 i pół dniówki. Przykładów takich jest więcej.

W planie pomocy sąsiedzkiej pominięto wiele rodzin, którym słusznie się pomoc należy. Czyż będzie w stanie dokonać żniw bez żadnej pomocy Helena Tylążka, zamieszkała w Wólce Łękawskiej, gospodarująca na 3,20 ha, której mąż odbywa służbę wojskową, albo Anna Stanisz, gospodarująca na ponad 4 ha w Zawadowie, której mąż jest również w wojsku.

Gromadzka Rada Narodowa w Łękawie pominęła Tylążkę i Staniszową, ponieważ posiadają one konie. Jest to niesłuszne. Gospodarstwa tych kobiet potrzebują również pomocy i pomoc ta słusznie im się należy.

A zatem wniosek: należy jeszcze raz dokonać analizy planów pomocy sąsiedzkiej. Należy dokładnie sprawdzić, czy ilość przyznanych roboczodniówek wystarcza na skoszenie i zwózkę zboża.

Sprawą pomocy żniwnej zainteresować należy również i młodzież. ZMP w Łękawie posiada poważne osiągnięcia w różnych akcjach społecznych. W ramach Czynu Festiwalowego młodzież łękawska wyremontowała 200 metrów drogi. W czasie żniw chłopcy i dziewczęta na pewno pospieszyliby z pomocą rodzinom wojskowych. Trzeba tylko z nimi porozmawiać. Trzeba tę pomoc zorganizować, a wówczas młodzież na pewno pomoże w szybkim i sprawnym przeprowadzeniu żniw i omłotów w Łękawie.

J. BUDZIŃSKI

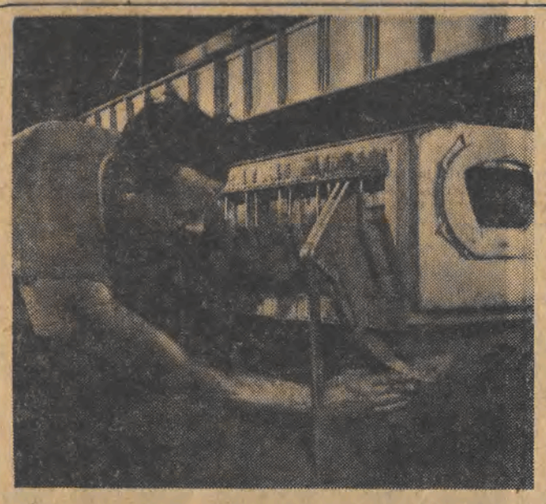

Pracownicy stalowni huty im. Lenina wykonali model stalowni w skali 1:20. Model przeznaczony jest na wystawę postępu technicznego w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.
NA ZDJĘCIU: prace przy modelu. Majster Grzesiak montuje piec przechylny martenowski.

Radzieckie lokomotywki elektryczne w kopalniach rud żelaza

Kopalnie rud żelaza częstochowskiego rejonu otrzymały ze Związku Radzieckiego pierwszą partię — 25 lokomotywek elektrycznych. Przy pomocy tych lokomotywek dotychczasowy — niepraktyczny, kosztowny i mało sprawny przewóz dołowy w kopalniach rud żelaza, w którym są stosowane lokomotywki spalinowe względnie akumulatorowe — zostanie zastąpiony ślizgową trakcją elektryczną.

Pierwsze otrzymają taką trakcję jeszcze w bieżącym roku kopalnie: „Nowa Wieś", „Barbara" i „Jerzy". W kopalniach tych buduje się już stacje elektryczne oraz przystosowuje się chodniki i tory do nowej trakcji.

Radzieckie lokomotywki elektryczne posiadają siłę pociągową trzykrotnie większą od siły lokomotywek stosowanych dotychczas w kopalnictwie rud żelaza.

ODPOWIEDZIALNI ZA ROZWÓJ GOSPODARCZY GROMADY

ZNAĆ problemy gospodarki rolnej na terenie gromady, tak nią kierować, by zapewnić wzrost produkcji rolnej z pożytkiem dla chłopa i całego kraju — to sprawa niełatwa. Wymaga ona wysiłku organizacyjnego, zapewniającego aktywny udział chłopów w takich czy innych zadaniach, wymaga przede wszystkim częstych rozmów z ludźmi, przekonywania o słuszności zarządzeń i uchwał, wyjaśniania naszej polityki na wsi. Odpowiedzialność za rozwój gospodarczy gromady spoczywa na gromadzkiej radzie narodowej i na terenowej organizacji partyjnej. Tylko wtedy, gdy działalność ich jest skoordynowana — mogą one zapewnić słuszne i skuteczne rozwiązanie zarówno problemów gospodarczych, jak i politycznych, których nie wolno od siebie oddzielać.

KONIECZNA JEST PRACA POLITYCZNA

W gromadzkiej radzie przygotowuje się plany pomocy sąsiedzkiej na okres żniw. Plany te zostaną przedłożone radnym na najbliższej sesji. Komisja rolna złożyła już swoje wnioski, teraz prezydium rozważa, czy są one słuszne, zastanawia się, jak pomoc sąsiedzką skoordynować z marszrutą maszyn GOM-owskich. Dużo spraw spornych, niemało też trudności.

— Po co tyle zachodu? — pada głos jednego z członków prezydium.

— Przed siewami także nagłowiliśmy się nad układaniem planów, potem obradowaliśmy na sesji, a tylko niewielu chłopów skorzystało z pomocy sąsiedzkiej.

Tak było rzeczywiście — ale czy dlatego, że chłopom nie posiadającym koni ani maszyn nie była potrzebna pomoc?

W całym mechanizmie kierowania walką o wzrost produkcji rolnej zabrakło jednego, bardzo ważnego ogniwa — pracy politycznej. Nie wystarczy sporządzić plany pomocy sąsiedzkiej, trzeba doprowadzić do tego, by chłopi śmiało z niej korzystali. Bo cóż z tego, że do bezrolnego gospodarza przyjdzie pełnomocnik i zawiadomi go, że bogaty sąsiad posiadający 4 konie zobowiązany jest pomóc mu w pracy, pobierając za to przewidzianą prawnie zapłatę. Biedniak żyje obok kułaka nie od dziś. Nieraz przez całe lata pracował w żniwa, w wykopki na kułackim polu. Często na wiosnę musiał prosić kułaka o pożyczenie mąki na chleb czy ziemniaków do sadzenia. Niełatwo teraz przyjdzie mu żądać od bogacza wykonania uchwały rady. Jeżeli nikt nie wytłumaczy mu i jeżeli nie poczuje, że za nim — małorolnym gospodarzem — stoi władza ludowa, jej prawo, jeżeli nie znajdzie mocnego oparcia przede wszystkim w członkach organizacji partyjnej, w radzie gromadzkiej — łatwo zrezygnuje. Zdecyduje się raczej umówić z kułakiem na odrobek lub zasiać czy zebrać ręcznie — bez pomocy maszyn i koni, co oczywiście będzie ze szkodą dla niego i jego gospodarki.

Praca polityczna musi towarzyszyć wszystkim naszym poczynaniom, w przeciwnym razie nie można się spodziewać dobrych rezultatów. Jeżeli np. we wsi są małowydajne pastwiska gromadzkie, nie wystarczy, by gromadzka rada dopomogła do zorganizowania zespołu wspólnej uprawy pastwisk, ułatwiła uzyskanie kredytów na ten cel, zapewniła pomoc POM i zaopatrzenie w nasiona. Sprawą aktywu gromadzkiego jest doprowadzenie do tego, by podstawy organizacyjne zespołu odpowiadały naszej polityce klasowej na wsi. W przeciwnym razie może powstać zespół, w którym koszty uprawy pastwisk (spłaty kredytów, opłaty za pracę POM itp.) ponosić będą w takim samym stopniu małorolni gospodarze, jak i kułacy. Korzyści zaś chłopów posiadających dużą ilość inwentarza będą, oczywiście, znacznie większe niż tych, którzy gospodarują na 2—3 ha i mają jedną krowę w oborze. Pomoc, jaką państwo przeznacza przede wszystkim dla mało i średniorolnych chłopów, dostanie się w ręce kułaków.

GDY RADA ZAPOMINA O SWYCH ZADANIACH

Inny przykład. Bolączką wielu wsi są zarosłe krzakami, nie oczyszczane od lat rowy. Wiosną nie mająca odpływu woda długo stoi na polach, a z siewnikiem można wyjść dopiero wtedy, gdy najlepszy okres siewów minie. Latem — często grozi susza. Niezbędne jest, by gospodarze przystąpili do regulacji rowów. Organizacja partyjna postawiła tę sprawę na zebraniu, członkowie partii rozmawiali na ten temat ze wszystkimi chłopami i przekonali ich o konieczności wspólnego działania, wykazując korzyści, jakie stąd wynikną.

Jednakże na tym się skończyło. Wszyscy przyznali, że trzeba, że należy, zgłosili gotowość wyjścia do pracy, ale sprawa stanęła w miejscu, ani rusz dalej. Dlaczego? Bo gromadzka rada nie potrafiła zorganizować robót, wyznaczyć najbardziej dogodnego, wolnego od innych pilnych zajęć terminu, wskazać, kto ma przyjść do pracy z końmi, a kto tylko z łopatą, ile dni powinien przepracować każdy, w zależności od ilości ziemi i rąk do pracy w gospodarstwie. Jednym słowem i tu zabrakło ważnego ogniwa w walce o wzrost produkcji rolnej — organizatorskiej roli gromadzkiej rady.

Czy chcemy przez to powiedzieć, że sprawą organizacji partyjnej jest tylko robota uświadamiająca, polityczna, a sprawą gromadzkiej rady — organizowanie ludzi, przeznaczanie środków, maszyn, kredytów na cele podnoszenia gospodarki? Podział byłby to sztuczny, chociażby dlatego, że niejeden członek partii zasiada w radzie czy pracuje w komisji rolnej. Podział taki byłby nieżyciowy dlatego, że trudno w wielu wypadkach rozgraniczyć, gdzie kończy się praca uświadamiająca, a zaczyna organizacyjna.

Nie znaczy to jednak, by organizacja partyjna mogła zastąpić radę, a rada spełniać zadania, należące do gromadzkiej organizacji partyjnej.

TAM, GDZIE ORGANIZACJA PARTYJNA NIE WIDZI SWEJ ROLI

Jeden z sekretarzy organizacji partyjnej zapytany o to, jak przebiega na terenie jego gromady realizacja uchwał III Plenum, długo mówił o zadaniach poszczególnych członków partii. A więc jeden z polecenia organizacji kontroluje rozprowadzanie towarów przez gminną spółdzielnię, drugi czuwa nad remontem maszyn w GOM, trzeci pilnuje, by szczepiono na czas trzodę chlewną przeciw różycy itp. Organizacja partyjna nie widzi w gromadzie innych zadań, wypływających z ducha III Plenum.

Zajrzeliśmy do protokółów z posiedzeń gromadzkiej rady. Posiedzenie poświęcone planowi kampanii siewnej — wszystkie wnioski prezydium przyjęto jednomyślnie bez dyskusji, sesja budżetowa — to samo, sesja w sprawie naprawy dróg i mostów — podobnie. Przyjrzyjmy się bliżej. Może rzeczywiście prezydium tak trafnie przygotowuje wnioski dotyczące podstawowych spraw gromady, że radni i zaproszeni na sesję gospodarze nie mogą nic ująć i nic dodać?

Okazuje się, że jest inaczej. Prezydium niewiele wykazuje tu inicjatywy, nie bardzo nawet wnikliwie analizuje potrzeby terenu i własne możliwości. Porządek obrad sesji wyznaczono pod dyktando powiatowej rady, a materiały przedkładane radnym opracowuje się, wpisując tylko odpowiednie liczby do formularzy przysłanych z powiatu. Członkowie prezydium mają jak najlepszą wolę pracować wydajnie dla dobra gromady, ale — nie posiadając jeszcze dużego doświadczenia — ulegają biurokratycznym zapędom rady powiatowej. A organizacja partyjna nie pomaga im pracować bardziej samodzielnie.

Na zebraniach partyjnych nie omawia się zagadnień związanych z pracą rady. Na sesjach rady członkowie partii milczą i zgadzają się biernie na poddawane pod dyskusję uchwały. Zadania partyjne traktują wąsko, ekonomicznie, nie dostrzegając swej roli politycznej. Toteż niewielki jest ich wkład w działalność rady.

WSPÓLNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Tylko wtedy, gdy pracy organizatorskiej, gospodarczej towarzyszyć będzie szeroko zakrojona działalność uświadamiająca, polityczna — można spodziewać się stałego wzrostu produkcji rolnej, jak i szybkich postępów w socjalistycznej przebudowie wsi.

Jak więc powinna układać się wzajemna współpraca między organizacją partyjną i radą gromadzką w osiąganiu wspólnych celów? Rada gromadzka — to kolektywny gospodarz, który — ogarniając całokształt spraw, znając potrzeby i możliwości każdej wsi, każdego gospodarstwa — podejmuje uchwały, zabezpiecza środki do ich wykonania zgodnie z interesem gromady i całej gospodarki narodowej.

Aby jednak rada spełniać mogła swe zadania, niezbędna jest pomoc organizacji partyjnej jako politycznego kierownika gromady. Pomoc partii — to udział jej członków w działalności samej rady, jak i praca polityczna wśród chłopów. Członkowie partii, uczestnicząc w sesjach rady, w pracach komisji, powinni podsuwać trafne politycznie rozwiązanie każdej sprawy, walczyć z biurokratyzmem i formalizmem, rozbudzać samodzielność i inicjatywę radnych, wskazywać im, jak łączyć interes gromady z interesem całego społeczeństwa.

A gdy uchwały rady wyjdą poza ściany jej siedziby, zadaniem członków partii jest wyjaśnianie chłopom celu i znaczenia tych uchwał tak, by każdy gospodarz wiedział, jakie przyniesie to korzyści jemu i całej gospodarce narodowej. Oczywiście, że jednym z najpoważniejszych argumentów jest przy tym przykład członków partii — w prowadzeniu własnego gospodarstwa, wykonywaniu uchwał rady i obowiązków względem państwa.

Tylko takie współdziałanie między gromadzką radą a organizacją partyjną zapewnić może stały rozwój gospodarczy gromady i wzrost dojrzałości politycznej jej mieszkańców.

KŁD.

Spór o piłkę między trenerem Hoffmanem a Anną Siekierską. Ćwiczenie to wyrabia u zawodników równowagę, tak bardzo potrzebną każdemu sportowcowi.

Mistrzowie i rekordziści polscy

GŁOS SPORTOWY

w Spale nabierają sił do walki na festiwalowe igrzyska

Od kilku już dni do Spały — pięknie położonej miejscowości wypoczynkowej — zjechali niecodzienni goście. Młodych ludzi, ubranych w różnokolorowe dresy, można spotkać wszędzie. I nad Pilicą, i na stadionie sportowym, i w jadalni, i w Domu Kultury. Jednym słowem wszędzie...

To nasi czołowi sportowcy, którzy zjechali z całej Polski na obóz lekkoatletyczny, zorganizowany tutaj przed II Międzynarodowymi Igrzyskami Sportowymi w Warszawie.

* * *

Kierownika ogólnego obozu l. a. w Spale **Marysię Kwaśniewską** zastajemy podczas przyjmowania dopiero co przybyłych maruderów: **Basię Legawiec** z Sosnowca, **Zbigniewa Radziwonowicza** z Warszawskiej Sparty oraz **Kazimierza Bednarskiego** z AZS Warszawa. Formalności związane z przyjęciem trwają krótko i już po chwili zawodnicy zostają skierowani do swych pokojów.

Możemy więc swobodnie porozmawiać.

— Musimy się śpieszyć — ostrzega nas eks-łodzianka — Kwaśniewska, wyjaśniając natychmiast:

— O 16 jest dziś oficjalne otwarcie obozu i wybór rady obozowej (której przewodniczącym, jak się później dowiedzieliśmy, został łodzianin — Prywer — rekordzista Polski w pchnięciu kulą).

— Cała ekipa lekkoatletów liczyć będzie 187 osób. W skład jej wchodzą lekarze, masażyści, pielęgniarki, kierownictwo i zawodnicy... Nad tymi ostatnimi pieczę sprawują trenerzy: **Morończyk**, który jest jednocześnie zastępcą kierownika do spraw wyszkoleniowych, **Gąssowski, Hoffman, Kozubek, Szelest, Drużbiak, Kempka, Dudek, Gralka, Mulak i Zabierzowski.**

— Jak Wam się układa pobyt w Spale? — zapytujemy.

— Warunki są idealne.

— Przede wszystkim pierwszorzędna kuchnia. Jak najlepiej układa nam się współpraca z kierownikiem ośrodka wczasowego, który czuje się przy nas... sportowcem. Do stadionu doprowadzona została woda i światło. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa przygotowania innych obiektów sportowych. Najsłabiej przygotowano skocznię. Budował ją człowiek bez pojęcia o tego rodzaju sporcie... Teraz, kiedy obóz jest już w toku — musimy ją przerabiać.

* * *

Zastępca kierownika do spraw wyszkoleniowych — trener **Morończyk** zajmuje w „Łosiu" pokój 101. Zastajemy go pochylonego nad programem pracy poszczególnych zawodników... Rozmawiamy na tematy związane z wyszkoleniem.

— Wyniki naszych zawodników zależeć będą nie tylko od tego, jakie stworzymy warunki sportowcom, ale również i od ich pracy nad sobą. Na Festiwalu zwyciężać będą zawodnicy o silnej woli zwycięstwa.

W Spale znajduje się na obozie wielu zawodników wysokiej klasy. Chcemy, aby właśnie oni dali przykład tym słabszym, jak należy walczyć i zwyciężać. Reszty dokonają już nasi trenerzy — pedagodzy.

O przygotowaniach naszej kadry do festiwalowych igrzysk trener Morończyk może rozmawiać godzinami.

...Wyszkolenie każdego zawodnika jest zindywidualizowane. Niektórzy uczestnicy obozu są już w szczytowej formie, inni jeszcze nie. Trzeba więc ich pracą umiejętnie kierować. Zespół trenerów omawia postępy każdego zawodnika... każdy ma swój indywidualny program pracy. Zawodnik poświęca dziennie na trening od 3 do 4 godzin. Weźmy na przykład plan pracy Janiszewskiego.

Przeglądamy teczkę, w której znajduje się wykresowo ujęta tygodniowa praca tego zawodnika.

— Oto np. w poniedziałek przed południem Janiszewski ma trening wielobojowy, a po południu szybkość... We wtorek — technika, po obiedzie — siła, środa — trening wielobojowy, czwartek — po południu — technika, w piątek zaplanowana technika i szybkość, a w niedzielę rano — technika. Sobota jest dniem wolnym.

W sumie Janiszewski ma 9 treningów dających 18 godzin tygodniowo. Jest on w tej chwili w szczytowej formie.

W chwili naszej rozmowy z trenerem Morończykiem Janiszewski zjawia się w pokoju.

— Nie piszcie teraz o nas za dużo — prosi nas. Pokażemy co umiemy na Igrzyskach... Nie zawiedziemy...

* * *

W ramach obozu przeprowadzane będą zawody kontrolne. Około 20 bm., prawdopodobnie w Poznaniu, odbędą się eliminacyjne zawody połączone z wyłonieniem kadry igrzyskowej.

Ale o tym, kto reprezentować będzie nasze barwy państwowe w Warszawie, dowiemy się po zawodach poznańskich — mówi trener Morończyk.

A więc czekajmy na Poznań.

ZYGMUNT KONOPSKI

To tylko w dużych miastach trzeba niekiedy odbywać długie spacery, zanim skompletuje się interesującą nas lekturę, złożoną z tygodników i czasopism. Na obozie każda poczta przynosi coś nowego. Oto Ławicka, Kiszka i Foik krótką przerwę w treningu wykorzystują na popularnie zwany „kontakt ze światem".

Szachy

ZSRR—USA 25:7

MOSKWA. — Rozegrany w Moskwie mecz szachowy między reprezentacjami ZSRR i USA zakończył się zwycięstwem szachistów radzieckich 25:7. Spotkanie rozegrano w 4 rundach na ośmiu szachownicach. Pierwszą i trzecią rundę reprezentanci Związku Radzieckiego wygrali po 5,5:2,5 pkt., a drugą i czwartą — po 7:1 pkt.

W ostatnim dniu meczu odbyły się dogrywki odłożonych partii. Bez wznawiania gry Kevitz uznał się za pokonanego w partii z Kotowem, podobnie jak Heller z D. Byrne. Już po pierwszym ruchu odłożonej gry Petrosjan — Pavey, szachista USA poddał partię. Spotkania: Evans — Bronsztein i Cashdane — Tajmanow zakończyły się remisem, a R. Byrne przegrał z Keresem.

W zespole radzieckim najlepsze rezultaty uzyskali Smysłow i Petrosjan, wygrywając po cztery partie, a w drużynie USA — Reschowsky, który pokonał Botwinnika.

FC Mediolan zwycięża w Moskwie

MOSKWA.

Piłkarski mistrz Włoch FC Mediolan w pierwszym meczu w ZSRR grał w czwartek w Moskwie z miejscowym Dynamo, zwyciężając 4:2 (2:1). W zespole włoskim grało trzech piłkarzy skandynawskich, Duńczyk Soerensen oraz Szwedzi Lindholm i Nordahl.

Dziś grają drużyny

Dziś, tj. 8 bm., na boisku ZPB im. Marchlewskiego przy ul. Ogrodowej, stanie do dalszej walki o mistrzowski tytuł 6 drużyn „dzikich":

KS Naprzód — Karolew rozegra spotkanie z KS Blok 26, o godz. 15.30. KS Iskra spotka się z KS Sprawiedliwi o godz. 16.30, a KS Chojny III walczyć będzie z KS Blok 578 o godz. 18.

KS Blok 578, który przegrał onegdaj z KS Blok 26, został dopuszczony do dalszych rozgrywek. Wzięto tutaj pod uwagę dobrą postawę tej drużyny podczas całego turnieju.

Przypomina się wszystkim uczestnikom, biorącym udział w turnieju, że przed rozpoczęciem meczu muszą oni okazać kierownikowi zawodów dowody tożsamości.

Źle jest, gdy piekarz szyje buty, a szewc zabiera się do pieczenia chleba... Jeden z takich amatorów na głej zmiany zawodu zawędrował aż do Spały. Skutek: „wielkie jego dzieło" muszą przerabiać zawodnicy kadry. Ale nie dopatrujemy się w tym tragedii. Mały wysiłek przy łopacie nie wpłynie na pewno na obniżenie się formy, lecz odwrotnie, wzbogaci lekkoatletów w większy zapas sił.

Warta (Poznań) — Włókniarz (Łódź) 2:4 (2:1)

W meczu piłkarskim o puchar Międzynarodowych Targów Poznańskich trzecioligowa Warta (Poznań) po dobrej grze uległa przodownikowi pierwszej ligi Włókniarzowi (Łódź) 2:4 (2:1). Gra była ciekawa. Młoda drużyna poznańska prawie przez cały czas meczu była równorzędnym przeciwnikiem i dopiero w ostatnich 10 minutach opadła z sił, dając możność bardziej rutynowanym I-ligowcom uzyskania zwycięskich bramek.

W drużynie Warty wyróżnili się Cybiński w pomocy oraz napastnicy Błażejewski i Gogulski, a w Włókniarzu obaj pomocnicy Jańczyk i Koźmiński. Bramki dla Włókniarza zdobyli: Gutowski 2 oraz Koźmiński i Soporek po jednej. Dla Warty Błażejewski i Gogulski.

Więcej troski o zabezpieczenie zdrowia dzieci

Władza ludowa szczególną opieką otacza swych najmłodszych obywateli. W trosce o ich zdrowie buduje się nowe żłobki, przedszkola, sanatoria. Wymownym przykładem tej opieki m. in. jest znaczny spadek śmiertelności wśród niemowląt w Łodzi. O ile w roku 1945 umierało 18,3 proc. nowourodzonych dzieci, to w roku 1954 procent ten spadł do 7,3.

Walka o zdrowie dziecka to nie tylko leczenie, ale również usilna akcja profilaktyczna. Zadanie to stoi m. in. przed poradniami zarówno dla dzieci zdrowych, jak i dla chorych. Tymczasem niektóre poradnie nie wykonują w pełni nałożonych na nie obowiązków, jak np. poradnia dla dzieci chorych na osiedlu Montwiłła-Mireckiego, przy ul. Barona 75. Poradnia ta składa się z czterech izb. W jednej znajduje się izolatka dla dzieci zakaźnie chorych, w drugiej — kartoteka, w trzeciej — poczekalnia, a w czwartej — przyjmuje lekarz. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że pokój, w którym odbywa się segregacja i izolacja dzieci chorych, znajduje się w pomieszczeniu przejściowym, przez które przechodzą do lekarza dzieci mniej chore.

Wydaje się konieczne dokonanie zamiany pomieszczeń poradni. Izolatkę dla dzieci chorych urządzić należy w pomieszczeniu, zajętym obecnie przez kartotekę, a rejestrację dzieci chorych można zaprowadzić w pokoju przejściowym, w którym obecnie znajduje się izolatka.

Podaliśmy powyżej jeden przykład bezduszności personelu obsługującego poradnię. Ludzie tam zatrudnieni powinni sami orientować się, że przebywanie dzieci chorych zakaźnie razem z dziećmi lekko chorymi — może mieć opłakane skutki.

W niedzielę wycieczka do Spały

W najbliższą niedzielę, tj. dnia 10 lipca, „Orbis" organizuje wycieczkę do Spały nad Pilicę. Odjazd z Łodzi specjalnym pociągiem turystycznym nastąpi około godz. 7 rano, powrót około 22. Koszt wycieczki 20 zł.

Na miejscu czeka wycieczkowiczów wiele atrakcji: występy artystów łódzkich, zawody kajakowe, muzyka taneczna itp.

Informacji w sprawie wycieczki udziela „Orbis" ul. Piotrkowska 68, tel. 101-01.

Komunikat ZD ZMP Śródmieście

Zarząd Dzielnicowy ZMP Łódź - Śródmieście zawiadamia wszystkie koła ZMP z terenu dzielnicy, że dziś, 8 bm. o godz. 15.30 rozpocznie się na placu Zwycięstwa manifestacja młodzieży w związku z V rocznicą podpisania Układu o granicy na Odrze i Nysie.

Udział w manifestacji może brać również młodzież niezorganizowana.

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE: dziś, 8 bm., o godz. 16.30, w sali konferencyjnej KD, II piętro, al. Kościuszki 4, odbędzie się narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych grupy „B".

* * *

KOMITET DZIELNICOWY BAŁUTY: dziś, 8 bm., o godz. 15, w lokalu KD przy ul. Waryńskiego 71 odbędzie się seminarium dla przodujących agitatorów.

* * *

KD STAROMIEJSKA: dziś, 8 bm., o godz. 14, w sali konferencyjnej KD odbędzie się narada sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Ludzie, których nie znamy

DZIELNY STRAŻAK

St. ogniomistrz Józef Nockowski wieloletnie swe doświadczenie w walce z pożarami przekazuje młodszym strażakom.

Nowe tkaniny powlekane igelitem

Produkcję nowych, atrakcyjnych tkanin powlekanych polichlorkiem winylu, czyli igelitem, rozpoczęły Dolnośląskie Zakłady Tworzyw Sztucznych w Oławie. Jednym z nowych gatunków są tkaniny obiciowe dla przemysłu motoryzacyjnego. Odznaczają się one efektownym wyglądem i posiadają zalety, które pozwalają im skutecznie zastępować skórę. Mogą być używane na pokrycia do samochodów, siodełek motocykli itp., nie są łamliwe i łatwo dają się zmywać. Wieloma zaletami odznacza się również tkanina do obicia mebli, której produkcję rozpoczęto ostatnio w Oławie.

Nowością na rynku krajowym będzie tkanina bawełniana „Lotos", podobna do tkaniny podgumowanej, z lewej strony powlekana igelitem. Wytwarzana w rozmaitych wzorach i kolorach, jest ona przeznaczona do wyrobu damskich płaszczy nieprzemakalnych. Płaszcze wyrabiane z tego materiału przewyższają jakością produkowane dotychczas z tkanin podgumowanych, bowiem powłoka igelitowa nie kruszy się i dobrze wytrzymuje pranie.

Kącik turysty

Bezpłatne wczasy na szlakach wodnych

Celem spopularyzowania turystyki wodnej i wczasów turystycznych PTT - K organizuje **bezpłatne wczasy na szlakach wodnych:** Warszawa — Bydgoszcz i Bydgoszcz — Śrem.

Bezpłatne wczasy otrzymywać mogą członkowie zw. zawodowych w ramach urlopu wypoczynkowego. Uczestnicy mają zapewniony bezpłatny przejazd PKP w obie strony oraz sprzęt turystyczny: wygodne, nowe namioty i kajaki.

PTT-K w Łodzi dysponuje jeszcze bezpłatnymi wczasami w terminach od 22 lipca i od 5 sierpnia.

Trasy wczasów traktowane są jako „Spływ Wodami Polski do Granicy Pokoju"; Wisłą od Warszawy do Bydgoszczy i z Bydgoszczy Kanałem Noteckim, Gopłem oraz Wartą do Śremu. Trasa prowadzi przez malownicze ziemie nad Wisłą i Wartą, ziemie o bogatej historii, miasta o wielkim dorobku kulturalnym.

Każdy z uczestników płynie swobodnie, może zatrzymywać się wg. upodobania, sam przyrządza sobie posiłki. Nocleg w namiocie, wieczorem ognisko, gawęda i piosenka, w dzień — słońce, woda i wiatr, wszystko to sprawia, że wczasy kajakowe to niezwykle przyjemne spędzenie urlopu.

Szczegółowych informacji udziela PTT-K w Łodzi, ul. Piotrkowska 70.

KONKURS Ligi Ochrony Przyrody i „Głosu Robotniczego"

„Co i dlaczego chronimy"

Zadanie nr 5

1) Podać nazwę gatunkową rośliny.

. . . . . .

. . . . . .

2) Dlaczego jest chroniona?

. . . . . .

. . . . . .

TEATRY

IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — „Krakowiacy i Górale".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19 — „Współwinni".
MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) — godz. 19 — „Moralność pani Dulskiej".
Pozostałe teatry nieczynne.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) — czynne codziennie prócz poniedziałków w godzinach od 14 do 20, w piątki i soboty od godz. 9 do 15, w niedziele od godz. 10 do 16.

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — wystawa pt. „Dorobek naukowców łódzkich w okresie minionego 10-lecia". Wystawa czynna od godz. 11 do 19 codziennie oprócz poniedziałków.

* * *

W salach Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36) — wystawa pn. „Rewolucja 1905 r. w Łodzi i okręgu". Wystawa czynna we wtorki, środy i czwartki od godz. 14 do 20, w piątki i soboty od godz. 9 do 15, w niedziele od godz. 10 do 16.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Latarnia morska" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: — „Radziecka Mołdawia" — godz. 18, 19.30
Program dla najmłodszych: — „Cudowny dzwoneczek", „Leśny koncert", „Farbowany lis", „Jeleń i wilk" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Kordzik" — godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Tajemniczy wrak" — godz. 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Fort Eureka" — godz. 18.30, 20.30.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Hamlet" — godz. 16.30, 19.
REKORD (Kaliszewskiego 2) — „Witaj słoniu" — godz. 17, 19.
ROMA (Kaliszewskiego 84) — „Noc w Wenecji" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Godziny nadziei" — godz. 18.30.
POKÓJ (Kazimierza 6) — „Cena strachu", I i II seria — godz. 17, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Upiór na sprzedaż" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Urok szatana" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Wesołe gwiazdy" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Maclovia" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Pogromczyni tygrysów" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Tuwima 1) — „Grzesznicy bez winy" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Waryńskiego 26) — „Jutro będzie za późno" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Jureczek nie chce jeść", „Czeska porcelana", „W lasach Meszczery" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
STUDIO (Bystrzycka 7-9) — „Admirał Uszakow" — godz. 19.
ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) — „Kobieta dotrzymuje słowa" — godz. 17, 19.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Kaliszewskiego 147, al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakątna 44.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-18.

Księgowego z wysokimi kwalifikacjami na kierownika działu inspekcji poszukuje **Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe „Konsum", Łódź, ul. Zamenhofa 25.** 1534-K

Prządki, zwojarzy, przewijaczki, obciągaczki, tkaczy, uczniów na tkalnię w wieku powyżej 18 lat, **omiatacy krosien, smarowaczy, wagowego, tokarza, szlifierza, cieślę, modelarzy, ślusarzy remontowych i pomocników ślusarzy** do dz. gł. mechanika, **ślusarza** na remonty samoprząśnic wózkowych, **murarza, pomocnika murarskiego, malarza, kołodzieja** (stelmacha), **robotników** do zamiatania dachów, **robotników** nie wykwalifikowanych do transportu, **woźniców** oraz **kandydatów do straży pożarnej** zatrudnią od zaraz **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 293/5.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny codziennie w godz. od 7.30 do 15.30. 1490-K

Stolarzy ręcznych i maszynowych przyjmie **Miejskie Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej w Łodzi, ul. Kopcińskiego nr 56,** dział kadr. 1498-K

Kierownika tkalni, majstrów tkackich na krosna kortowe, **tkaczy kortowych, uczniów** na tkalnię, **majstrów** na przędzalnię wózkową samoprząśnice (salfaktorowe), **śrubowników, przykręcaczy, robotników** nie wykwalifikowanych zatrudnią od zaraz **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. L. Waryńskiego w Łodzi, ul. Wólczańska 215.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny od godz. 7.30 do 15.30. 1502-K

Wysoko kwalifikowanego inżyniera instalacji sanitarnych zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje samodzielna sekcja kadr **w Łodzi, ul. Piotrkowska 17.** 1511-K

Księgowego - rewidenta na województwo łódzkie oraz **inżynierów i techników budowlanych** na stanowiska inspektorów zatrudni od zaraz **Wojewódzki Zarząd Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych.** Reflektujemy tylko na siły wysoko wykwalifikowane. Warunki do omówienia na miejscu — **Łódź, al. Kościuszki 85.** 1512-K

Snowaczy na snowadła konusowe przyjmą **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Sz. Harnama w Łodzi, ul. Kilińskiego 2.** Zgłaszać się do działu personalnego w godz. od 7.30 do 15.30. 1530-K

Pracownika na stanowisko inspektora w dziale zatrudnienia i płacy poszukuje **Centralny Zarząd Przemysłu Maszyn Włókienniczych.** Wymagana jest długoletnia praktyka w przemyśle metalowym oraz znajomość całokształtu pracy w tym dziale. Zgłoszenia osobiste przyjmuje wydział kadr, **Łódź, ul. Kilińskiego 185.** 1516-K

Kucharza, cholewkarza i dwóch malarzy pokojowych zatrudni od zaraz **Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy ZPB im. Sz. Harnama.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr **ul. Kilińskiego 3.** 1519-K

Mistrzów na samoprząśnice wózkowe, **mistrzów** na krosna kortowe, **tkaczy** oraz **uczniów na tkalnię** zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. N. Barlickiego w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 7.30 do 15.30 przy **ul. Żeromskiego 108.** 1521-K

Murarzy - tynkarzy wyłącznie na roboty elewacyjne oraz **murarzy na roboty czerwone** w miejscu i na wyjazd zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych Budownictwa Miejskiego, Łódź, ul. Strzelczyka 21.** Dla zamiejscowych zapewnione zakwaterowanie. W przypadku przeniesienia czasowego — dodatek za rozłąkę zapewniony, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Bliższe szczegóły do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr **Łódź, ul. Strzelczyka 21,** w godzinach od 7 do 15. 1524-K

Głównego księgowego, inżyniera na stanowisko kierownika galwanizerni, **kierownika laboratorium chemicznego** na analizy materiałów hutniczych — smarów, kitów, lakierów itp., **galwanizerów, polerowników** do galwanizerowania, **konstruktora elektro - akustyka, konstruktorów, technologów, tokarzy pociągowych, frezerów, konserwatora** maszyn biurowych poszukują **Łódzkie Zakłady Kinotechniczne, ul. Nowotki 41.** Reflektujemy tylko na siły wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 15. 1526-K

Tkaczy, uczniów na krosna kortowe i angielskie, **śrubowników, przykręcaczy** oraz **brakarzy** na tkalnię przyjmą natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. W. Łukasińskiego w Łodzi, ul. Nowotki 83/85.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. 1527-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nacz. 216-14, zastępca red. nacz. 216-22, sekretarz odpow. 219-03, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-45, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 156-81 i 145-50 Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: RSW „Prasa", Zwirki 17, tel. 206-42, Pap.: druk. gaz 50 g. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3.50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 2.80 — przyjmują delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch". D-6-6026